



ROLA I ZNACZENIE DORADZTWA PUBLICZNEGO W WYKORZYSTANIU IDEI SPÓŁDZIELCZEJ DO ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI NA OBSZARACH WIEJSKICH

Redakcja:

dr Leszek Leśniak

Wydawca:

Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie,

Oddział w Krakowie

Dyrektor Jarosław Bomba

Kraków 2014

Spis treści:

	str.
Wstęp	3
1. Zarys historii spółdzielczości	4
1.1. Okres zaborów i II Rzeczypospolitej	4
1.2. Lata wojny i PRL	6
1.3. Przemiany w spółdzielczości wiejskiej po 1989 r.	7
1.4. Spółdzielczość w Unii Europejskiej	9
2. Idea spółdzielczości w rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich	11
2.1. Tło	11
2.2. Przedsiębiorczość	17
2.3. Spółdzielczość	19
2.4. Społeczna gospodarka rynkowa a spółdzielczość	23
2.5. Spółdzielczość w rozwoju wsi	28
3. Metodyka wsparcia doradczego dla rozwoju spółdzielczych form gospodarowania	32
3.1. Wprowadzenie	32
3.2. Metodyka doradztwa w organizowaniu wspólnych przedsięwzięć – rekomendacje	33
3.3. Podsumowanie	38
4. Rola doradztwa w rozwoju przedsiębiorczości z zastosowaniem formy spółdzielni	40
4.1. Analiza i ocena	40
4.2. Promocja idei spółdzielczej	40
4.3. Spółdzielcze formy działalności jako nowy obszar zainteresowania doradców	43
4.4. Rola spółdzielczości w gospodarce rynkowej	44
4.5. Nowe wyzwania stojące przed spółdzielczością w gospodarce rynkowej	46
4.6. Zakończenie	47
5. Literatura	48

Wstęp

Spółdzielczość wyrosła z potrzeby samoobrony ekonomicznie słabszych grup społecznych. Stąd zasady, jakimi się kieruje zawsze stawiały i stawiają człowieka przed kapitałem. Szczególnie dobre warunki dla swojego rozwoju znalazła spółdzielczość na wsi, gdyż zarówno w Polsce, jak i na świecie rolnicy są grupą słabszą ekonomicznie od innych grup zawodowych. Dlatego dla rolnika na całym świecie tak potrzebne jest współdziałanie z innymi, oparte o zasady spółdzielcze.

W przeszłości, gdy Polska była pod zaborami i w dwudziestoleciu międzywojennym, wspólne formy gospodarowania, w postaci spółdzielczości, na wsi przyczyniały się do poprawy warunków życia ludności wiejskiej. Po wojnie spółdzielczość została włączona w nurt gospodarki socjalistycznej, a „wymuszana kolektywizacja” owocowała niechęcią rolników do zrzeszania się w spółdzielniach, zwłaszcza w Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych.

W okresie międzywojennym najlepiej rozwinęła się spółdzielczość kredytowa, mleczarska oraz zaopatrzenia i zbytu, a także spółdzielczość skupu i zbytu bydła i trzody chlewnej, jajczarska i drobiarska, rybacko-rolnicza, sprzedaży narzędzi rolniczych, rzemiosła, pastwiskowa i inna.

Po 1990 roku wiele spółdzielni upadło lub zostało zlikwidowanych. Przykład rozwiniętych krajów „Europy Zachodniej” pokazuje, że ta forma działalności gospodarczej może wpływać pozytywnie na wielofunkcyjny i zrównoważony rozwój wsi.

Obserwuje się współcześnie, że niektóre formy spółdzielczości przetrwały i jest duża szansa na odrodzenie wiejskiej spółdzielczości, co może wpłynąć na poprawę warunków życia gospodarczego jak również społecznego wsi.

Potrzebne jest znaczne wsparcie ze strony ośrodków doradztwa rolniczego w procesie promocji idei spółdzielczej wśród rolników i w procesie organizowania spółdzielni. Wsparcie to powinno pomóc pokonać problemy wynikające z mentalności rolników, którzy odczuwają obawy co do uczciwości innych potencjalnych członków spółdzielni.

Brak zaufania i niechęć do wspólnego działania wśród rolników, odnotowywane w wypowiedziach doradców, były i nadal są barierą często nie do pokonania. Niestabilne rynki zbytu i wymagania prawno-organizacyjne przy tworzeniu spółdzielni powodowały i powodują ograniczone zaufanie do własnych możliwości i w konsekwencji brak wiary w powodzenie wspólnego przedsięwzięcia.

Doradcy publicznych jednostek doradztwa rolniczego mogą odegrać istotną rolę w promocji idei spółdzielczości wiejskiej wśród rolników oraz wspierać proces rozwoju różnych form działalności gospodarczej i społecznej w oparciu o podmioty spółdzielcze.

1. Zarys historii spółdzielczości

1.1. Okres zaborów i II Rzeczypospolitej

Na ziemiach polskich w okresie zaborów spółdzielczość miała co prawda prawne podstawy funkcjonowania, lecz brak państwowości w dużej mierze utrudniał jej rozwój. Warunki ekonomiczne, społeczne i prawne w poszczególnych zaborach były różne, a więc powstawanie i rozwój spółdzielni przebiegały w każdym z nich inaczej. Były jednak pewne wspólne cechy, do których należy zaliczyć w szczególności:

- dużą podatność społeczeństwa na idee spółdzielcze;
- stosunkowo silne związki polskiego ruchu spółdzielczego z rozwijającą się spółdzielczością na zachodzie, zwłaszcza z ruchem rochdalekim¹.

Pierwsze spółdzielnie w zaborze pruskim powstawały w latach 1861-65. Były to głównie spółdzielnie rolniczo-handlowe, których celem było zaopatrywanie członków w artykuły niezbędne do produkcji rolnej i gospodarstwa domowego, a także zbyt produktów rolnych. W tym czasie powstawały też pierwsze spółdzielnie mleczarskie i kredytowe. W zaborze austriackim spółdzielczość zaczęła się rozwijać w latach 80. i 90. XIX stulecia. Jej rozwój był związany głównie z osobą Franciszka Stefczyka, inicjatora powoływania spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, popularnych później w całym kraju Kas Stefczyka.

Na początku XX wieku próbowano w Galicji organizować spółdzielnie zbytu zwierząt rzeźnych i zboża, a także spółdzielnie ogrodnicze, drobiarskie i mleczarskie. W odróżnieniu od Prus i Austrii, w Rosji nie było prawa o spółdzielniach aż do 1906 roku. Rozwijała się tu spółdzielczość spóżywców, kredytowa oraz zaopatrzenia i zbytu. Powszechnym przejawem wpływu kryzysu gospodarczego w latach 1928-1934 na różne typy spółdzielczości było zahamowanie rozwoju, a następnie regres stanu organizacyjnego i zakresu działalności gospodarczej. W latach 1935-1936 spółdzielczość wychodziła z kryzysu osłabiona liczebnie, gospodarczo i organizacyjnie. Nierzadko członkowie ponosili straty gospodarcze z tytułu członkostwa w spółdzielni (przepadek udziałów, dopłata do zobowiązań spółdzielni, zamrożenie udziałów w Kasach Stefczyka). Ostatnie lata przed wojną przyniosły ożywienie ruchu spółdzielczego, wzrosły obroty, zwiększyła się liczba członków spółdzielni. Nie zdołały one jednak wyprzeć pośredników handlowych, a udział spółdzielców w handlu zbożem wynosił około 18%, w handlu trzodą zaledwie 2%, a w zaopatrzeniu wsi tylko 4%.

Pierwsza wojna światowa niekorzystnie odbiła się na całej gospodarce narodowej, w tym również na spółdzielczości. Majątek wielu spółdzielni uległ zniszczeniu, wkłady oszczędnościowe, ulokowane w bankach zaborców przepadły, lecz doświadczenia okresu

¹ Ruch rochdalecki wywodzi się z pierwszej połowy XIX wieku z niemieckiego środowiska tkaczy w mieście Rochdale, którzy założyli sklep, a następnie utworzyli spółdzielnię spóżywców. Robotnicy ci uznani zostali za pionierów ruchu spółdzielczego.

między-wojennego miały znaczący wpływ na rozwój spółdzielczości w niepodległej Polsce. Należy jednak wspomnieć o znaczeniu spółdzielni spożywców w okresie wojennych trudności zaopatrzeniowych. To właśnie spółdzielnie były najbardziej rzetelnym aparatem rozdzielczym zaopatrzenia reglamentowanego i stosowała umiarkowaną politykę kalkulacyjną chroniąc częściowo społeczeństwo przed spekulacyjnymi podwyżkami cen.

Spółdzielczość w okresie międzywojennym miała bardziej sprzyjające warunki pod względem prawno-organizacyjnym, lecz sytuacja społeczno-ekonomiczna wsi, jej ubóstwo i przeludnienie ograniczały gospodarczą działalność spółdzielczości, stawiając jej jednocześnie nowe, nieco inne zadania związane głównie z aprowizacją wsi.

Oprócz spółdzielni wiejskich organizowano wówczas spółdzielnie pracy, mieszkaniowe i zdrowia. Sejm Rzeczypospolitej Polski dnia 29,10.1920 roku uchwalił pierwszą polską ustawę o spółdzielniach, która zastąpiła obowiązujące dotąd różne przepisy zaborcze i stanowiła jednolitą podstawę prawną dla wszystkich spółdzielni. W ustawie tej sprecyzowano definicję spółdzielni, określono zasady jej tworzenia, prawa i obowiązki członków, nałożono obowiązek przeznaczania części zysku na fundusze zasobowe, określono zasady prowadzenia rewizji oraz szczegółowe warunki, umożliwiające rozwiązywanie spółdzielni.

W okresie tym najsilniej rozwinęły się spółdzielnie kredytowe, mleczarskie oraz spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu. Oprócz nich funkcjonowały spółdzielnie skupu i zbytu bydła i trzody chlewnej, jajczarskie i drobiarskie, rybaków-rolników, sprzedaży narzędzi rolniczych, rzemiosła, pastwiskowe, leśników, oczyszczanie zboża, maszynowe, rakarskie, przetwórcze różnego typu (gorzelnie, piekarnie, cukrownie, młyny, przetwórstwo mięsa, owoców, wikliny).

7 ZASAD ROCZDELSKICH:

1. Otwarte członkostwo

Dostęp do spółdzielni otwarty jest dla każdego bez względu na płeć, wyznanie, narodowość, w przeciwieństwie do prywatnych spółek, gdzie ze względu na czynnik zysku osobistego ilość uczestników jest zwykle z góry ograniczona. Czynnikiem podstawowym ruchu spółdzielczego jest jego masowość.

2. Ustrój demokratyczny (1 członek – 1 głos)

Bez względu na ilość posiadanych udziałów każdy członek spółdzielni ma tylko jeden głos i każdy z członków ma prawo decydować swym głosem o losach spółdzielni. W prywatnych przedsiębiorstwach ilość głosów zależna jest od wielkości posiadanego kapitału; częstokroć posiadacz największego kapitału w spółce decyduje o jej losach.

3. Udział członka w nadwyżce proporcjonalny do jego świadczeń na rzecz spółdzielni

Wielkość zakupów członków lub rozmiar jego pracy albo innych świadczeń na rzecz spółdzielni decyduje o stopniu jego udziału w osiągniętej nadwyżce (zysku). Uczestnik spółki prywatnej bierze udział w jej zyskach w zależności od wielkości wniesionego przezeń kapitału do spółki, choćby nawet nie wnosił do niej żadnej pracy lub innych świadczeń osobistych (kapitał pracuje za niego).

4. Ograniczone oprocentowanie udziałów

Jest to wyraz dążności do wyeliminowania zysku od kapitału z organizacji spółdzielczej; wskutek tego ograniczenia udziały w spółdzielni sprowadzają się raczej do roli drobnych oszczędności osobistych. W prywatnych spółkach zysk od włożonego kapitału jest czynnikiem podstawowym i największym bodźcem do uczestnictwa w przedsiębiorstwie.

5. Neutralność religijna i polityczna

Wszelkie różnice i walki religijne lub polityczne są obce ruchowi spółdzielczemu (porównaj z zasadą pierwszą). Spółdzielczość jako organizacja społeczno-gospodarcza szeroki rzesz pracujących, powołana do zaspakajania ich potrzeb w jak najszerszym zakresie, pozostawia zagadnienia religijne i polityczne właściwym, powołanym do tego organizacjom. Pozostając w zupełnej niezależności od stronnictw politycznych, ruch spółdzielczy współdziała jednakże z organizacjami zawodowymi i politycznymi świata pracy w realizowaniu swego zasadniczego postulatu – uspołecznienia środków produkcji i wymiany.

6. Sprzedaż tylko za gotówkę

Opierając się na funduszach społecznych, spółdzielnia nie może narażać ich na ryzyko wątpliwego zwrotu przez udzielanie kredytu towarowego. Ponadto, pracując zwykle przy pomocy niewielkich funduszy, spółdzielnia uzyskuje nadwyżki głównie w drodze ich szybkiego obrotu – udzielanie kredytu wycofuje te fundusze z obrotu spółdzielni, zmniejszając jej zdolność gospodarczą.

7. Działalność oświatowa

Podstawowym elementem spółdzielni jest człowiek (a nie kapitał), który aby zapewnić jej siłę organizacyjną, winien być świadom jej celów i zadań. Działalność oświatowa (społeczno-wychowawcza) spółdzielni wśród członków staje się wskutek tego zagadnieniem podstawowym.

1.2. Lata wojny i PRL

W okresie II wojny światowej okupant postawił przed spółdzielniami takie zadania jak, zaopatrzenie ludności w towary oraz skup produktów, a także dystrybucji towarów na przydziały kartkowe. Tak określona przez hitlerowców rola spółdzielni pozwoliła na niesienie pomocy podziemiu, pomocy żywnościowej, ale także na zatrudnienie wielu działaczy ruchu oporu, ludzi nauki, kultury, chroniąc w ten sposób przed aresztowaniami, wywozem na roboty przymusowe do Rzeszy, czy obozów koncentracyjnych. Spółdzielnie były miejscem konspiracyjnych kontaktów, nauki, historii i literatury.

W toku przeprowadzania reformy rolnej po II wojnie światowej kształtowały się między innymi nowe, oryginalne formy zespołowego gospodarowania, a mianowicie spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze. Spółdzielnie te tworzone były przez grupy rolników, którzy jako osadnicy na Ziemiach Zachodnich mieli dokonać podziału i zagospodarować majątki poniemieckie. Spółdzielnie zawiązywano na ustalony okres dochodzący do 5 lat. Po tym terminie przewidywano ich rozwiązanie. Przejście do programu kolektywizacji w drugiej połowie 1948 r. zdezaktualizowało ten model zespołowego gospodarowania.

Ważne miejsce w polityce spółdzielczej zajmował problem uspołecznienia sfery obrotu rolnego i przetwórstwa rolno-spożywczego, zdeorganizowanego w okresie okupacji lub opanowanego przez prywatne, często spekulacyjne pośrednictwo tuż po wojnie.

Zakładano, że Związek Samopomocy Chłopskiej stanie się w perspektywie przodującą formą przeobrażeń strukturalnych na wsi prowadzącą w kierunku gospodarki uspołecznionej.

Z początkiem 1945 roku zaczęto organizować Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. W 1947 roku działały 2.474 takie spółdzielnie zrzeszające 676.000 członków. Zasadnicze zmiany w polityce spółdzielczej na wsi nastąpiły – podobnie jak w innych krajach demokracji ludowej – w 1948 roku. Polegały one na przyjęciu następujących założeń programowych:

- uznanie masowej kolektywizacji rolnictwa za jedyną formę socjalistycznych przeobrażeń indywidualnej gospodarki rolnej,
- ograniczenie funkcji spółdzielczości samopomocowej do sfery zaopatrzenia rynkowego i zbytu produktów rolnych,
- likwidacja spółdzielni mleczarskich, ogrodniczych i kredytowych i rezygnacja z rozwoju różnych form kooperacji podejmowanych przez te spółdzielnie.

W tym czasie poczyniono wiele odstępstw od zasad spółdzielczych. Odwilż październikowa roku 1956 to odejście od kolektywizacji a następnie rozwiązanie się ok. 85% spółdzielni.

W 1959 roku przyjęta została koncepcja zespołowej mechanizacji indywidualnych gospodarstw rolnych w systemie kółek rolniczych opartej na środkach Funduszu Rozwoju

Rolnictwa. Rok 1961 – to wejście w życie Ustawy o spółdzielniach i ich związkach która liberalizowała podejście do spółdzielczości, demokratyzowała formy członkostwa, zapewniała pomoc kredytową i zaopatrzeniową. Stosunek do spółdzielni można nazwać jako „życzliwie neutralny” – ale ruch spółdzielczy był kontrolowany.

W latach sześćdziesiątych nowym zjawiskiem wzbogacającym formy zespołowego gospodarowania było podjęcie przez kółka rolnicze organizacji ośrodków rolnych i zespołowych gospodarstw rolnych. W 1970 roku 2.900 kółek rolniczych prowadzących produkcję rolniczą zwiększyło zasięg oddziaływania sektora uspołecznionego na rolnictwo indywidualne.

W konsekwencji wydarzeń grudniowych 1970 r. nastąpił nie tyle zwrot, ile modyfikacja strategii polityki rolnej, w tym również stosunku do spółdzielczości. Oceniono, że dotychczasowa stagnacja w rozwoju ilościowym spółdzielni wynikała ze zbyt dużych wymagań i ograniczeń prawno-formalnych. Nastąpiła więc liberalizacja statutowych przepisów, zaproponowano zorganizowanie spółdzielni o niewielkim stopniu uspołecznienia środków i procesów produkcji. Opracowano wzorcowe zasady statutowo-organizacyjne tzw. spółdzielni specjalistycznych, korzystając w tej dziedzinie z doświadczeń węgierskich.

Praktyka kierowania i zarządzania gospodarką narodową w latach 1970-1989 podporządkowywała gospodarkę spółdzielczą podobnym rygorom, jakimi były objęte przedsiębiorstwa państwowe. Upodobniało to spółdzielnie do przedsiębiorstw państwowych, a związki spółdzielcze do państwowych organów resortowych. Ponadto instytucje te rozbudowywały się i powstał wielki, dyspozycyjny aparat spółdzielczej biurokracji.

1.3. Przemiany w spółdzielczości wiejskiej po 1989 r.

Spółdzielczość wiejska weszła w okres reformy gospodarczej i przemian ustrojowych jako sektor dobrze rozwinięty. Skupiała kilka milionów członków i dysponowała znacznym potencjałem gospodarczym. Przed 1989 r. była zaliczana do sektora uspołecznionego i korzystała z pewnych przywilejów, lecz w zamian była podporządkowana władzom administracyjnym.

Po 1989 roku w kołach reformatorów wyraźnie ukształtował się pogląd o celowości zachowania własności spółdzielczej i racjonalnym wykorzystaniu jej dotychczasowego dorobku, ale jednocześnie o potrzebie jej głębokiej przebudowy, oczyszczenia z błędów i wypaczeń okresu realnego socjalizmu, nadania spółdzielniom charakteru zgodnego z celami i mechanizmami społecznej gospodarki rynkowej.

Chodziło o „odpaństwowienie” spółdzielczości, przywrócenie jej pełnej samodzielności, zasad demokratycznych w podejmowaniu decyzji i w wyborze władz. Niektóre z podjętych wówczas decyzji okazały się korzystne, inne natomiast nie sprzyjały rozwojowi spółdzielni. Do pierwszej grupy prof. Boczar zalicza uznanie własności spółdzielczej za formę własności prywatnej. Określiło to miejsce spółdzielczości w systemie gospodarki narodowej.

Zrezygnowano także z przypisywania ruchowi spółdzielczemu roli przebudowy ustroju społecznego, a cele spółdzielni podporządkowano celom indywidualnym członków i lokalnych społeczności.

Sejm RP 20 stycznia 1990 r. uchwalił ustawę, która jak się okazało, miała mocno destrukcyjny wpływ na rozwój spółdzielczości. Zakładała ona m.in.:

- likwidację centralnych i wojewódzkich związków jako instytucji kierowniczych i zbiurokratyzowanych,
- przywrócenie spółdzielniom pełnej, demokratycznej samodzielności,
- dostosowanie funkcjonowania spółdzielni do wymogów gospodarki rynkowej.

Na mocy ustawy zlikwidowano więc istniejące dotąd związki spółdzielcze na szczeblu centralnym i wojewódzkim, co usunęło groźbę dalszego zarządzania spółdzielniami z zewnątrz, lecz ustawa zakazywała tworzenia w sposób demokratyczny nowych związków. Było to niezgodne z konstytucją, co znalazło potwierdzenie w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Błędy ustawy z 20 stycznia 1990 roku próbowano naprawić przez jej nowelizację, dopuszczającą m.in. powoływanie związków rewizyjnych, oraz przez nowelizację Prawa spółdzielczego. Nowelizacja ta po długich pracach i trudnościach legislacyjnych miała miejsce 7 lipca 1994 roku.

Spółdzielnie wiejskie w okresie transformacji ustrojowej

W okresie transformacji ustrojowej nie było odpowiedniego klimatu społecznego i politycznego do zakładania spółdzielni. Przeciwnie, przemianom ustrojowym towarzyszyło negowanie dokonań i zasadności finansowania spółdzielni w nowej rzeczywistości gospodarczej. Nierzadko formułowano pogląd o przeżyciu się tej formy gospodarowania.

W omawianym okresie – jak wynika z danych szacunkowych Spółdzielczego Instytutu Badawczego – prawie 3.000 spółdzielni w całym kraju postawionych zostało w stan likwidacji. W tej liczbie znajdowało się około 600 spółdzielni związanych ze sferą rolnictwa. Jednocześnie szacunki wskazują, że w spółdzielczości wiejskiej działało 9.000 różnych podmiotów gospodarczych. Ich liczba zmieniała się, gdyż jedne ulegały likwidacji, a jednocześnie powstawały nowe spółdzielcze podmioty gospodarcze. Generalnie należy jednak stwierdzić, że spółdzielczość wiejska w Polsce wykazuje od kilku lat niebezpieczny regres. Przyczyn tego zjawiska jest wiele i mają różnorodny charakter. Szukać ich należy zarówno w kompleksie skutków działania spółdzielni w warunkach byłego nakazowo-rozdziałowego systemu gospodarowania, jak też w konsekwencjach transformacji do gospodarki rynkowej.

Podobne problemy jak polska spółdzielczość miały pozostałe kraje bloku socjalistycznego wskutek nacisków ówczesnego Związku Radzieckiego, z tym, że działania władz tych krajów (poza była Jugosławią) miały charakter bardziej represyjny a kolektywizacja obejmowała znacznie większą liczbę ludności, powierzchni użytków rolnych, handlu i usług.

1.4. Spółdzielczość w Unii Europejskiej

Potencjał spółdzielczości w Europie

Potencjał ekonomiczny spółdzielni w Europie jest ogromny. Brak jest niestety szczegółowych statystyk tego sektora (spółdzielnie jako takie nie są wyodrębniane zwykle w statystykach narodowych), można się więc opierać tu jedynie na danych szacunkowych. Takiej szacunkowej analizy dokonała ostatnio już po raz drugi „Co-operatives Europe” – główna europejska organizacja spółdzielcza. Liczbę spółdzielni w Europie w 2009 r. oszacowano na 158 tys. (z czego 137 tys. w krajach UE), liczbę członków na 123 miliony (108 w UE), a pracowników zatrudnionych przez spółdzielnie na 5,4 miliona (4,7 miliona w UE). Oczywiście jest przy tym, że spółdzielnie w różny sposób wpływają na życie jeszcze szerszych rzesz społecznych, których liczebność jednak trudna jest do określenia (klienci spółdzielczych sklepów, mieszkańcy spółdzielczych osiedli itp.).

Warto spojrzeć na dane dotyczące różnych państw – raport „Co-operatives Europe” dzieli je wszystkie na należące do Unii i pozaunijne. Jeśli chodzi o liczbę przedsiębiorstw spółdzielczych w tych pierwszych, bezwzględnie prym wiodą Włochy z 41,5 tys. jednostek. Na drugim miejscu jest Hiszpania (24 tys.), na trzecim Francja (21 tys.), dalej Szwecja (9,1 tys.) i Polska (8,8 tys.). Poza UE najwięcej spółdzielni jest w Norwegii (5,3 tys.), na Ukrainie (5,1 tys.) i w Rosji (3,2 tys.). Nieco inaczej przedstawia się kolejność państw pod względem liczby członków spółdzielni: w grupie UE na pierwszym miejscu Francja (aż 23 mln członków!), na drugim Niemcy (20,5 mln), na trzecim Włochy (13 mln), na czwartym Wielka Brytania (8,4 mln) i znów na piątym Polska (ok. 8 mln). W krajach spoza UE: Rosja (4,4 mln), Szwajcaria (3,4 mln) i Turcja (2,6 mln). Raport dodaje tu interesujące spostrzeżenie: jeżeli porównamy liczbę spółdzielców z liczbą mieszkańców, to w 6 krajach (Austria, Cypr, Finlandia, Norwegia, Szwajcaria i Szwecja) ponad 40% populacji jest członkami różnych spółdzielni. Polska znalazła się w grupie państw, gdzie odsetek ten wynosi 20-40% (także Belgia, Dania, Estonia, Francja, Holandia, Niemcy, Portugalia, Włochy), w pozostałych jest jeszcze niższy.

I wreszcie zatrudnienie w spółdzielniach. Tym razem najlepiej wypadają Włochy (1,1 mln pracowników), na kolejnych miejscach są Francja (900 tys.) i Niemcy (830 tys. – wielkość ta jest sprzeczna z podawaną wcześniej w statystyce MZS). Polska awansuje tu na czwartą pozycję (ok. 400 tys.), a zaraz za nią jest Hiszpania (380 tys.). Poza Unią w rosyjskich spółdzielniach zatrudnionych jest 280 tys. osób, białoruskich 99 tys. i szwajcarskich 84 tys.

W okresie po II wojnie światowej podejście do spółdzielczości w krajach Europy Zachodniej było zgoła odmienne. Unia Europejska wyraźnie wymienia spółdzielnie w Traktacie Rzymskim jako jeden z rodzajów „spółek lub przedsiębiorstw” (art.48). We wszystkich państwach członkowskich istnieją formy prawne dla działalności spółdzielni, lecz nie zawsze jest to specjalne prawo spółdzielcze. Prawodawstwo to na ogół przestrzegało zasad spółdzielczych określonych przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy. Jednak w ciągu ostatnich dwóch dekad w wielu państwach członkowskich, próbując osłabić ograniczenia narzucone przez formę prawną spółdzielni, czy to z mocy regulacji prawnych czy dobrowolnych postanowień, wprowadzono istotne zmiany w przepisach regulujących działanie spółdzielni. Reformy te miały głównie na celu otwarcie spółdzielniom dostępu na rynki finansowe oraz poluzowanie ograniczeń i wymogów dotyczących zakładania spółdzielni [Biała Księga ...2002]. Można podnosić zarzuty, że niektóre z ostatnich zmian stoją w sprzeczności z zasadami spółdzielczymi, uznano za pożądane uwzględnić potrzeby rozwijających się spółdzielni w nowoczesnej gospodarce.

Reformy te obejmowały m. in.:

- obniżenie minimalnej liczby osób koniecznej do założenia spółdzielni,
- umożliwienie udzielanie niektórym członkom więcej niż jednego głosu,
- rozszerzenie zakresu działalności oraz obrotu z pod

miotami nie będącymi członkami,

- umożliwienie emitowania własnych obligacji stanowiących kapitał wysokiego ryzyka lub kapitał dłużny,
- dopuszczenie stron trzecich do uczestnictwa w funduszu udziałowym,
- dopuszczenie przekształcania spółdzielni w spółki akcyjne.

Ogólnie państwa piętnastki podzielić można według przyjętej koncepcji prawa spółdzielczego na trzy zasadnicze grupy:

- kraje, w których funkcjonuje, jedna, ogólna ustawa o spółdzielczości (Niemcy),
- kraje, w których prawodawstwo spółdzielcze jest zróżnicowane zależnie od sektora i celów społecznych spółdzielni (Belgia, Francja, Luksemburg, Włochy),
- kraje, w których brak prawa spółdzielczego, a spółdzielczy charakter firmy określany jest wyłącznie przez umowę założycielską (statut lub regulamin) Dania, Wielka Brytania.

W poszczególnych państwach ukształtowały się różne sposoby funkcjonowania spółdzielni i umiejscowienia ich w prawach narodowych. W Belgii spółdzielnie działają jako spółki z o.o. w oparciu o Kodeks Handlowy, a szczegółowe uregulowania znajdują się w statutach spółdzielni. W Danii nie istnieje prawo spółdzielcze. Także statut reguluje zasady działalności. Niemcy to kraj, gdzie istnieje oddzielna ustawa o spółdzielczości, ale spółdzielnie mogą powstawać na mocy prawa prywatnego, np. spółki rolnicze i publiczne, spółdzielnie ubezpieczeń od wypadków w pracy, spółdzielnie leśne, łowieckie i melioracyjne. W Grecji, Francji, Irlandii, Austrii i Finlandii istnieje oddzielne prawo spółdzielcze, a w Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech zapisy dotyczące spółdzielczości zawarte są w konstytucjach tych państw. W Luksemburgu wymogi prawne dotyczące spółdzielni zawarte są w dekrete Wielkiego Księcia z nowelizacją z 1986 roku oraz w ustawie o spółkach handlowych. Holenderskie spółdzielnie są formą stowarzyszenia, podobnie w Szwecji, a w Wielkiej Brytanii spółdzielnie rejestrowane są na mocy Ustawy o Towarzystwach Wzajemnej Pomocy lub Ustawy o Przedsiębiorstwach.

Z powyższego przeglądu wynika duża różnorodność form spółdzielczych w krajach „starej” Unii Europejskiej, a zarazem duża swoboda i tym samym możliwość wyboru najbardziej przydatnej w danych warunkach struktury organizacyjnej i formy prawnej spółdzielni.



2. Idea spółdzielczości w rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich

2.1. Tło

W przeszłości zasady i normy zachowań biznesu wynikały przede wszystkim z kultury narodowej i norm prawnych danego kraju². Tożsamość organizacyjna firmy związana była z kulturą macierzystego kraju. Obecnie jednak w dobie globalnej ekonomii zestawy norm kulturowych poszczególnych krajów mają mniejsze znaczenie. W sytuacji, gdy wielkie korporacje mają niemalże nieograniczony wybór miejsca na swoją siedzibę i lokalizację pojedynczych przedsiębiorstw, myślenie w kategoriach macierzystej kultury staje się swego rodzaju anachronizmem. Dzięki możliwościom natychmiastowej komunikacji polityka i praktyka danej firmy w jednym zakątku świata mogą zostać w bardzo łatwy sposób porównane z analogicznymi zachowaniami w innym miejscu³.

Dlatego obecnie koncepcją, która stara się uwzględnić te nowe warunki funkcjonowania przedsiębiorstw, jest model globalnego obywatelstwa biznesu (GBC) jako model społecznej odpowiedzialności i etycznych zachowań na miarę XXI wieku. W tym ujęciu globalny biznesowy obywatel to przedsiębiorstwo, które odpowiedzialnie używa swoich narzędzi, wypełniając obowiązki wobec jednostek i społeczeństw niezależnie od granic narodowych i kulturowych. To podejście, osadzone w teorii politycznej i etyce biznesu, zakłada istnienie strukturalnych i moralnych związków między organizacjami biznesowymi, jednostkami ludzkimi i społecznymi instytucjami w skali globalnej.

Oczywiście pojęcie globalnego obywatela w odniesieniu do przedsiębiorstwa różni się przynajmniej w dwóch wymiarach od klasycznej definicji obywatelstwa w ogóle. Mówiąc po prostu o obywatelstwie mamy na myśli status konkretnej osoby w odniesieniu do konkretnego miejsca. Tymczasem w omawianym podejściu zamiast konkretnej osoby mówimy o firmie, a zamiast konkretnego państwa – o skali globalnej. Obywatel w skali lokalnej, narodowej ma pewne prawa i obowiązki, korzysta z wolności obywatelskich, funkcjonuje w relacjach z innymi obywatelami tej samej państwowej wspólnoty. W przypadku globalnego obywatela jego wspólnotą jest wspólnota ludzka, współzależności wykraczają poza granice państwa, normy działania oparte są nie na lokalnym prawie czy tradycji, ale na kilku kluczowych uniwersalnych prawach i zasadach, wywodzonych zarówno z idei filozoficznych, jak i społeczno-instytucjonalnych praktyk. Podobnie dzieje się, gdy w miejsce obywatela-jednostki ludzkiej, postawimy obywatela-przedsiębiorstwo.

² Na podstawie: Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich Stan i perspektywy rozwoju, praca zbiorowa pod redakcją naukową Krystyny Krzyżanowskiej, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Warszawa 2010.

³ Jak wskazuje Bogusław Rok, czołowe miejsca w polskich rankingach firm realizujących zasady społecznej odpowiedzialności biznesu, zajmują międzynarodowe koncerny, które na polskim rynku wcielają w życie zasady, jakie wypracowały już wcześniej w innych krajach.

W skali państwowej, firmy są po prostu odpowiedzialnymi graczami w swoich lokalnych środowiskach. Promowanie wolontariatu, czy działalność dobroczynna to zachowania mające służyć lokalnej wspólnotce. Kultura organizacyjna zaś jest odbiciem kultury narodowej. W skali globalnej przedsiębiorstwo jest odpowiedzialnym graczem w odniesieniu do całej ludzkości, jest globalnym aktorem, który działa bez względu na narodowe czy kulturowe granice. Dwa ważne zjawiska przyczyniły się do tego, że odpowiedzialność społeczną (rozumianą także jako budowanie zaufanie) biznesu zaczęto postrzegać w kategoriach uniwersalnych. Po pierwsze, przyczynił się do tego rozwój komunikacji i transportu, dzięki którym miliardy ludzi na całym świecie poprzez jednoczesne obserwowanie tych samych wydarzeń, współuczestnictwo w tych samych rozrywkach i katastrofach poczuć mogło przynależność do wielkiej ludzkiej wspólnoty, w której łączy ich coś poza różnicami kulturowymi.

Drugim istotnym czynnikiem była Deklaracja Praw Człowieka ONZ, która dostarczyła wspólnego języka praw używanego odtąd w narodowych i międzynarodowych relacjach. Język, który wyraża ideę uniwersalnego obywatelstwa, stanowi siłę napędową mechanizmów społecznej kontroli, niezależnych od państwa. Ryzyko utraty reputacji przez firmę, która narusza (bądź pozwala na naruszenia) prawa człowieka to jeden z takich mechanizmów, wzmacniany przez aktywność globalnych mediów.

Samo pojęcie obywatelstwa niesie ze sobą rozmaite konotacje. W odniesieniu do przedsiębiorstw na uwagę zasługują trzy teorie. Według pierwszej z nich, tzw. teorii minimalistycznej, naczelną wartością jest indywidualna wolność, interesy własne mają zaś bezwzględne pierwszeństwo przed interesami innych. Obywatele działają w granicach wspólnego prawa, które reguluje ich zachowania, ale społeczne więzi są słabe. Moralne więzi między obywatelami sprowadzają się do równości wobec prawa i prawa do sprawiedliwości. Przepisy są przestrzegane tak długo, jak długo pozwala to osiągnąć osobiste cele.

Jeśli takie ujęcie obywatelstwa przeniesiemy na relacje ekonomiczne i odniesiemy do konkretnego problemu, jakim jest zanieczyszczenie środowiska, to firmy działające według teorii minimalistycznej będą po prostu poszukiwały sposobów obniżenia kosztów produkcji, aby zwiększyć swoje zyski. Nie będą skore z własnej nieprzymuszonej woli dążyć do ograniczenia zanieczyszczeń, do powstawania których się przyczyniają. Jeśli jednak okazałoby się, że taka postawa jest dla firmy niekorzystna firma może – w ramach ochrony własnych interesów – podjąć określone działania proekologiczne. Innym wyjściem może być jednak przeniesienie siedziby firmy gdzie indziej, do państwa czy regionu, w którym nie pojawiają się naciski dotyczące konieczności ograniczenia dewastacji środowiska. W perspektywie minimalistycznej bowiem nie ma mowy o lojalności obywatela wobec pozostałych lub wobec państwa. W przypadku kryzysu i wzrostu kosztów produkcji firma może zlikwidować swoje zakłady w jednym miejscu, nie dbając o skutki, jakie lokalnym społecznościom przyniosą masowe zwolnienia.

Diametralnie inną sytuację mamy w teorii komunitarystycznej. O ile w poprzednim modelu naczelną wartością była indywidualna wolność, o tyle w tym przypadku najważniejsza jest wspólnota. Tutaj jednostka zawsze postrzegana jest w kontekście społecznym, tożsamość jednostki jest nierozzerwalnie związana z naturą i historią danej wspólnoty, kultury czy kraju. Jednostki nie ograniczają się do przestrzegania praw, ale mają obowiązek je współtworzyć. A obowiązki, jakie jednostka ma wobec wspólnoty są istotniejsze niż prawa jakimi ona dysponuje.

Firmy w tym ujęciu nie są jedynie siecią kontraktów, jakie przedsiębiorcy zawierają z innymi aktorami społecznymi, ale członkiem wspólnoty. Powstają po to, by pomóc wspólnocie, działanie w interesie wspólnoty jest ich obowiązkiem. Firmy chętnie ten obowiązek podejmują, ponieważ to wspólnota nadaje sens ich istnieniu i obdarza je tożsamością.

Wracając do przykładu zanieczyszczeń, firmy działające w zgodzie z założeniami komunitaryzmu, będą dokładać wszelkich starań, by nie szkodzić swojej wspólnocie. Jeśli naczelnym celem jest dobro wspólne, przedsiębiorstwo uwzględni to w swoich projektach i działaniach. W dobie kryzysu, firma podejmie wysiłki, aby ochronić lokalną społeczność przed jego skutkami. Perspektywa komunitarystyczna kryje w sobie tylko jedno niebezpieczeństwo – otóż zawsze mowa jest w niej o konkretnej wspólnocie. To znaczy, że obowiązuje lojalność wobec „swoich” (niezależnie od tego, jak duża to będzie grupa). I ta sama firma, która w swoim kraju inwestuje w instalację filtrów chroniących wodę, w swoich fabrykach zlokalizowanych w innych krajach takich filtrów już nie stosuje.

Modelem, który łączy zalety obu wcześniej omówionych perspektyw, a jednocześnie stara się uniknąć ich ograniczeń, jest model obywatelstwa opartego na zasadach uniwersalnych. Punktem wyjścia jest tu przekonanie, że każda ludzka aktywność winna wspierać się na założeniach moralnych. Wartości etyczne i mechanizmy społecznej kontroli, takie jak uczciwość, zaufanie, reguły prawa, są sposobami budowania struktury relacji społecznych, w tym także wymiany ekonomicznej. Dzięki nim zredukowana jest niepewność i zwiększana efektywność.

Teoria komunitarystyczna

Komunitaryzm (lub **komunitarianizm**) – nurt we współczesnej filozofii polityki, podkreślający ważność i wartość wspólnot w społecznym życiu człowieka. Narodził się jako odpowiedź na proceduralny liberalizm sformułowany przez Johna Rawlsa w książce „Teoria sprawiedliwości” (wyd. 1971, wyd. pol. 1994) oraz na kryzys kapitalizmu w drugiej połowie XX wieku.

Komunitarianizm traktuje jednostkę nie jako abstrakcyjne indywiduum, lecz zawsze jako część otaczającej ją wspólnoty/wspólnot (rodzina, grupa sąsiadów, grupa zawodowa itp.). Podkreśla się znaczenie tradycji i społecznego kontekstu w dokonywaniu ocen moralnych, przez co zarzuca się niekiedy tej koncepcji relatywizm. Komunitarianizm przez jednych jest uważany za nurt alternatywny wobec liberalizmu, przez innych zaś za jeden z nurtów liberalizmu bądź jako nurt blisko spokrewniony z republikanizmem w filozofii polityki. Wśród komunitarian są zarówno myśliciele o poglądach prawicowych, jak i lewicowych.

Komunitaryzm powstał i jest popularny (głównie jako model metodologiczny) w Stanach Zjednoczonych. Został również przyjęty także wśród myślicieli europejskich. Główne założenia nurtu zostały wyrażone w manifestie pod tytułem „Komunitariańska Platforma Programowa. Społeczeństwo Responsywne*: Prawa i Obowiązki”.

Najbardziej znani przedstawiciele tego nurtu to Amitai Etzioni, Charles Taylor (Źródła podmiotowości), Michael Walzer (Sfery sprawiedliwości), Alasdair MacIntyre (Dzieciństwo cnoty), Robert Putnam (Samotna gra w kręgle), Robert Bellah (Skłonności serca. Indywidualizm i zaangażowanie po amerykańsku), Michael Sandel (Liberalizm a granice sprawiedliwości) czy Patrick Hunout ((The Erosion of the Social Link in the Economically Advanced Countries).

* Wrażliwe, czułe, współpracujące, rozumiejące się.

Przedsiębiorca-obywatel globalny na bazie tych etycznych wartości i mechanizmów społecznej kontroli buduje własny sposób podejmowania decyzji i używa ich jako wskazówek, gdziekolwiek działa. Zgodnie z tym podejściem firmy mają obowiązki wobec wszystkich ludzi i wszystkich wspólnot. Oznacza to, że nie mogą przerzucać negatywnych, szkodliwych np. dla środowiska skutków swojej działalności do innych wspólnot. Co więcej, nawet jeśli działają w państwie, w którym ekologiczne regulacje prawne nie są restrykcyjne, powinny realizować zawyżone standardy – dla dobra danego państwa i w efekcie całej ludzkości. W obliczu kryzysu, firma nie może uciekać szukając tańszej siły roboczej ani dyktować monopolistycznych warunków, ale powinna zmobilizować cały swój potencjał dla wspólnej sprawy. Generalnie chodzi zatem o firmę działającą według głównego hasła globalizmu: myśl globalnie, działaj lokalnie.

Rzecz jasna, jest to niezmiernie idealistyczna koncepcja. Przestrzeganie i stosowanie podstawowych etycznych wartości gdziekolwiek firma działa, zaszczepianie tych wartości przy jednoczesnym respektowaniu lokalnej kulturowej odrębności – wszystko to wydaje się, po pierwsze niezwykle trudne, a po drugie, rodzi rozliczne dylematy. Jak rozpoznać, które zasady są lepsze, jak uniknąć niezamierzonych negatywnych konsekwencji, jak budować kulturę firmy opartej o uniwersalne zasady i wiele innych.

Glokalizacja a globalizacja

*znikają gdzieś bezpowrotnie swojskie obrazy
wsi i miast, gdzie czuliśmy się tak pewnie i bezpiecznie*
Zygmunt Bauman „Tożsamość”

W naukowej literaturze ekonomicznej, politologicznej, socjologicznej i prawnej, ale także w antropologii, zwłaszcza antropologii kultury i studiach nad kulturą, a także w publicystyce króluje od pewnego czasu odmieniane na wszelkie sposoby i pokazywane w najrozmaitszych kontekstach słowo.

Jest ono uznawane za klucz do zrozumienia współczesności i jej syntezę. Tym słowem jest **globalizacja** będąca zrazu kontestowanym neologizmem odnoszonym bynajmniej nie do zjawisk ekonomicznych, lecz przede wszystkim politycznych, a z czasem uznanym za termin doskonale opisujący towarzyszącą naszym czasom transgraniczną integrację gospodarek narodowych, narodów, społeczności, kultur, państw, regionów, rynków i przedsiębiorstw.

Jedni uznają ją za kwintesencję procesów społecznych, politycznych, kulturowych i ekonomicznych przełomu wieków, inni widzą w niej po prostu kolejną odsłonę towarzyszących ludzkości od prawieków tendencji integracyjnych. Dla jednych stanowi ona niebywałą szansę na rozwój i ekspansję, dla innych zaś jest symbolem zagrożenia ekonomicznego bytu i narodowej oraz kulturowej tożsamości. Wielu przypisuje jej winę za wszystko, cokolwiek złego spotyka państwa, regiony, miasta, wsie, przedsiębiorstwa i zwykłych ludzi, a zarazem upatruje w niej przyczyny postępu i rozwoju gospodarczego oraz cywilizacyjnego.

Sławiąc i ganiąc globalizację nie zauważa się, że ma ona swoje alter ego podążające za nią niczym cień i stanowiące jej rewers. Tym rewersem globalizacji jest glokalizacja rozumiana jako rosnące znaczenie lokalnych społeczności i lokalnych gospodarek funkcjonujących w warunkach stwarzanych przez nabierające ogólnoświatowego charakteru procesy integracyjne oraz coraz większa rola lokalnych warunków działania podmiotów gospodarczych realizujących swoje globalne strategie. Okazuje się bowiem, że globalizacja wzmaga poczucie lokalności i zwiększa możliwości, jakie ona daje. Wyzwalając podmioty gospodarcze z niewoli miejsca, uzależnia jednocześnie ich sukces ekonomiczny od lokalnych warunków prowadzenia działalności gospodarczej.

Im silniej integrują się, za sprawą transnarodowych korporacji i dzięki możliwościom stwarzanym przez współczesne technologie informatyczne, narodowe gospodarki, a poszczególne rynki i sektory gospodarki nabierają globalnego charakteru, im więcej jest myślących i działających globalnie podmiotów gospodarczych, tym większą rolę odgrywają w globalnej gospodarce i kulturze lokalne społeczności i lokalne gospodarki. Globalizacja odkrywa na nowo ich znaczenie. Wyrzywa je z marazmu stwarzając wprawdzie zagrożenia dla ich istnienia i tożsamości, ale kreuje zarazem dla nich nowe możliwości oraz szanse rozwojowe. Staje się źródłem impulsów stymulujących rozwój technologiczny, ekonomiczny, społeczny i kulturowy.

Globalizacja atomizuje niespójne struktury państwowe. Stwarza zarazem przesłanki do wzmocnienia ich spójności rozumianej zarówno jako niwelowanie dysproporcji rozwojowych, jak i wzmocnienie integralności.

Globalizacja staje się układem odniesienia i warunkiem brzegowym rozwoju lokalnego. Determinuje go niezależnie od tego czy lokalne społeczności i gospodarki zdają sobie z tego sprawę, czy nie, czy potrafią ją wykorzystać jako czynnik rozwojowy, czy traktują ją jako niemożliwą do przewyciężenia barierę cywilizacyjnego i ekonomicznego awansu.

Jednocześnie dynamika procesów globalizacyjnych, ich charakter, zakres i efektywność zależą od cech lokalnych społeczności i gospodarek. Wprawdzie globalna gospodarka i globalne społeczeństwo nie stanowią prostej sumy składających się na nie narodowych gospodarek, państw i struktur regionalnych oraz lokalnych, ale są uzależnione od ich specyfiki, a przede wszystkim zdolności do globalizacji i absorpcji jej komponentów.

Globalizacja determinując lokalne procesy ekonomiczne, społeczne, kulturowe i polityczne jest zarazem sama przez nie determinowana. Uzasadnia to dostrzeganie jej nie tylko jako fenomenu naszych czasów, ale także zwracanie uwagi na jej rewers, czyli globalizację będącą efektem znamionującego nasze czasy swoistego napięcia między globalnością a lokalnością i vice versa.

Globalizację i globalizację spina lokalizacja przedsiębiorstw będąca nie tylko warunkiem ekonomicznego sukcesu podmiotów gospodarczych w ogóle, a tych działających w skali globalnej w szczególności, ale także powodzenia lokalnych gospodarek. Wraz z pogłębianiem się globalizacji rośnie, wbrew pozorom, znaczenie lokalnych uwarunkowań funkcjonujących w skali globalnej przedsiębiorstw, a lokalne gospodarki są coraz bardziej uzależnione od ich globalnego otoczenia.

Analizując globalizację, a więc lokalne warunki funkcjonowania ogniw transnarodowych korporacji i sposób, w jaki lokalne gospodarki uczestniczą w globalnej gospodarce, nie tracąc zarazem swej tożsamości i wykorzystując atuty wynikające ze swej specyfiki, w istocie rzeczy mówimy o globalizacji, tyle że à rebours.

Glocalizacja stanowi swoistą syntezę globalizacji i lokalizacji pozwalającą na widzenie globalizacji z innego, niejako odwrotnego, niż się to na ogół czyni, punktu widzenia. Takie spojrzenie na globalizację pozwala na dostrzeganie i analizę:

- przyczyn i konsekwencji lokalizacji zorientowanych globalnie podmiotów gospodarczych w konkretnym otoczeniu lokalnym (w lokalnej przestrzeniekonomicznej);
- miejscowych rozwiązań instytucjonalnych tak formalnych, jak i nieformalnych, sprzyjających pozyskiwaniu stymulujących rozwój lokalny inwestycji podejmowanych przez działające globalnie podmioty gospodarcze, jak również zapobiegających wymywaniu przez globalną gospodarkę lokalnych czynników wzrostu ekonomicznego;
- warunków otwierania się tego lokalnego środowiska ekonomicznego i społecznego na resztę świata i integrowania się z nim oraz konsekwencji gospodarczych, społecznych, ekologicznych, kulturowych i politycznych tego procesu;
- internalizacji przez lokalne społeczności i gospodarki korzyści i szans stwarzanych przez globalizację przy jednoczesnym skutecznym unikaniu zagrożeń, jakie ze sobą niesie.

Mówiąc o globalizacji z uwzględnieniem jej lokalnych uwarunkowań i o rozwoju lokalnym zglobalizowanym świecie, trzeba mieć świadomość tego, że społeczności i gospodarki lokalne, a więc także jednostki przestrzenne najniższego szczebla skali geograficznej (przestrzennej, taksonomii regionalnej) zostały ukształtowane w historycznym procesie rozwoju mającym charakter kontekstualny. Oznacza to, że formowały się i funkcjonują w określonym kontekście przyrodniczym, politycznym, ekonomicznym, społecznym i kulturowym wynikającym ze specyfiki danego miejsca oraz jego lokalizacji względnej.

Tym samym, z racji genezy i przebiegu tego procesu i jego obecnego kształtu odzwierciedlanego przez specyficzną dla danego miejsca „ścieżkę rozwoju” i swoiste uwięzienie (zakleszczenie) w tej ścieżce, wynikające przede wszystkim z decyzji podejmowanych w jego początkowej fazie, poszczególne miejsca mają cechy odróżniające je od wszystkich innych społeczności,

Lokalność i globalność, czyli lokalny i globalny pierwiastek współczesnej gospodarki oraz dzisiejszego życia społecznego, są ze sobą nierozdzielnie powiązane współuczestnicząc w tworzeniu naszego „tu i teraz”, jak również „tam i potem”. Globalizacja jest bowiem w istocie rzeczą determinowana przez rozproszoną i dążącą do integracji lokalność będącą zarazem funkcją tej pierwszej.

Problem polega na tym, ile jest globalności w lokalnym rozwoju, a zarazem na tym, na ile lokalne konteksty, specyfiki, odmienności i uwarunkowania są dostrzegane przez aktorów globalizacji i uwzględniane w podejmowanych przez nich decyzjach oraz działaniach o zasięgu globalnym i ich globalnych skutkach.

Mając to na względzie, trzeba mieć świadomość, że obserwowanej współcześnie tendencji do globalizacji towarzyszy tendencja do hiperlokalności. Derrik de Kerckhove powiada, że „im bardziej rośnie nasza świadomość lokalna, tym bardziej staramy się ochraniać naszą lokalną tożsamość”. Innymi słowy bardziej ją dostrzegamy i rozumiemy, i bardziej zdajemy sobie sprawę z jej znaczenia, zarówno dla globalizacji, jak i dla rozwoju lokalnego, który tej tożsamości i odmienności nie niszczy, lecz wręcz przeciwnie czerpie z niej inspiracje, stymulacje i siły animujące go.

W miarę pogłębiania się globalizacji zarówno pod względem przestrzennym, jak i rodzajowym, okazuje się, że nie mamy bynajmniej do czynienia z antynomią globalności i lokalności, gdyż te dwa zjawiska nie są wobec siebie substytucyjne, lecz komplementarne. Im więcej sfer życia gospodarczego i społecznego podlega globalizacji, im głębszy jest ten proces i im bardziej ogarnia świat, tym bardziej zanika sprzeczność między globalnością a lokalnością, tym bardziej zlewają się ze sobą i przenikają te dwie fundamentalne kategorie ekonomiczne, społeczne i kulturowe współczesności.

Podstawowy problem współczesności nie polega zatem na tym, że oto przychodzi nam żyć w globalnym społeczeństwie uprawiającym globalną gospodarkę kierującą się zasadami wynikającym z globalnej kultury. Polega on na tym jak funkcjonować w lokalnych społecznościach prowadzących lokalną gospodarkę, kierując się lokalnymi normami kulturowymi w sytuacji, gdy te lokalne jednostki przestrzenne stanowią integralne elementy globalnej sieci ekonomicznej. Efektywny, trwały i zrównoważony rozwój jest możliwy, ale jedynie pod warunkiem, że jego celem będzie zarazem i w tym samym stopniu dobro systemu globalnego jako całości, jak i każdego z jego lokalnych ogniw. W rzeczywistości bowiem wcale nie żyjemy w dobie globalizacji, jak się nam przez długi czas wydawało, lecz w czasach globalizacji cechującej się ambiwalencją i niejasnością celów oraz natury tego procesu, jak również, a może nawet przede wszystkim, jego implikacji ekonomicznych, społecznych, kulturowych i politycznych.

Problem polega także na tym, że wprawdzie lokalne gospodarki i społeczności są tak ważne dla globalizacji jako takiej, a zwłaszcza dla realizacji celów, jakie stawiają sobie i do jakich dążą jej animatorzy, to nie dotyczy to bynajmniej wszystkich lokalnych gospodarek i społeczności. Niektóre z nich z własnej woli, z racji swojej ścieżki rozwoju, z racji posiadanych zasobów, a raczej ich braku, czy też z racji położenia, znalazły się po prostu na uboczu globalizacji. Stały się peryferyjne i nawet gdyby ich nie było, nikt by tego nie odczuł, a wręcz nie zauważył. Problemem bowiem we współczesnym świecie nie jest lokalność, lecz peryferyjność. Być „daleko od Boga i ludzi”, to tak jakby wcale nie istnieć.

(Opracowano na podstawie: Kuciński Kazimierz, Globalizacja jako indygenizacja globalizacji, w Rocznik Żyrardowski Tom IX/2011.

2.2. Przedsiębiorczość

Przemiany strukturalne na polskiej wsi są integralnie powiązane z tempem rozwoju całej gospodarki. Postępują powszechnie znanymi ścieżkami, sprawdzonymi w krajach wysoko rozwiniętych już kilkadziesiąt lat temu. Ich wyrazem jest nasilający się proces dezagraryzacji wsi, oznaczający, że coraz mniejsza część mieszkańców wsi uzyskuje dochody z pracy na roli. Szacuje się, że ponad połowa mieszkańców wsi (53,6%) to osoby z bezrolnych wiejskich gospodarstw domowych.

Proces ten uległ znacznemu przyśpieszeniu po akcesji i jednoznacznie wskazuje kierunek zachodzących zmian i rosnącą rolę pozarolniczych miejsc pracy w strukturze zatrudnienia ludności wiejskiej. Proces dezagraryzacji jest silnie zróżnicowany regionalnie i w różnym stopniu wpływa na potrzeby wiejskiego, pozarolniczego rynku pracy w regionach.

Zmieniająca się struktura społeczno-zawodowa ludności wiejskiej wywiera wpływ na kształt oczekiwań odnośnie krajowej, jak i unijnej polityki rolnej. Oczekiwania rolników, prowadzących konkurencyjne gospodarstwa, są odmienne od pozostałej aktywnej zawodowo ludności wiejskiej i koncentrują się przede wszystkim na instrumentarium wspierającym konkurencyjność i dochody rolnicze, natomiast pozostali rolnicy i mieszkańcy wsi oczekują przede wszystkim wsparcia, sprzyjającego poprawie warunków życia na wsi, a w tym wsparcia procesów tworzenia nowych miejsc pracy.

Równocześnie należy zauważyć, że bez względu na poziom rozwoju gospodarczego, wieloźródłowość uzyskiwanych dochodów i wielozawodowość ludności rolniczej są zjawiskami immanentnymi na całym świecie. Są one obecne zarówno w USA, jak i w Niemczech, Francji, czy Rumunii. Występują także w Polsce i jak się wydaje, będą w najbliższych latach ulegały pogłębieniu.

W tym świetle wspieranie rozwoju przedsiębiorczości może stanowić ważny instrument poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej mieszkańców wsi, w tym znajdujących się w najgorszej sytuacji materialnej bezrobotnych.

Szacuje się, że poziom ukrytego bezrobocia na wsi wynosi około 900 tys., a jeśli uwzględnimy ułamkowe przerosty zatrudnienia (zbędni częściowo) to liczba ta jest szacowana na 1.200 tys.

Zmienia się rozkład przestrzenny zaludnienia terenów wiejskich – wzrasta liczba ludności na terenach podmiejskich, a wyludniają się tereny oddalone od większych miast. Wyludnianie ma najostrzejszy wymiar na terenach Polski wschodniej i centralnej. Tendencji zmniejszania się absolutnej liczby mieszkańców w Polsce towarzyszył jej niewielki wzrost na wsi. Jedną z ważniejszych przyczyn tego kierunku zmian było nasilenie się procesu migracji ludności z miast na obszary wiejskie. Oznacza to, że warunki życia na wsi stają się coraz atrakcyjniejsze dla „mieszczuchów”, przyciągając coraz więcej, relatywnie lepiej uposażonych osób.

Jest to także pozytywny symptom z punktu widzenia rozwijania działalności gospodarczej i usługowej na obszarach wiejskich. Kolejnym niezwykle istotnym czynnikiem wpływającym na kierunki i tempo procesów rozwoju społeczno-gospodarczego, w tym przedsiębiorczość, jest poziom wyposażenia w infrastrukturę społeczną i techniczną. Pomimo wielu pozytywnych zmian w tym zakresie, głównie dzięki skierowaniu sporych środków publicznych, głównie z UE, w przypadku polskiej wsi wyposażenie w infrastrukturę nadal znacznie odstaje od miast, przy czym jest też głęboko zroźnicowane regionalnie.

To zroźnicowanie zależy przede wszystkim od tego, czy wieś znajduje się w obszarze oddziaływania silnego ośrodka miejskiego i czy jej funkcje rolnicze są dobrze rozwinięte. Stosowana delimitacja obszarów wiejskich nie odzwierciedla zroźnicowania terytorialnego i funkcjonalnego, traktując wieś jako jednolity obszar, co utrudnia planowanie strategiczne i wdrażanie programów skierowanych do mieszkańców wsi. Determinuje to w dużym stopniu zroźnicowana atrakcyjność terenów wiejskich, jako miejsca do inwestowania, jak i do zamieszkania, a także wpływa bezpośrednio na proces tworzenia nowych miejsc pracy.

Obszary wiejskie w Polsce dysponują ogromnym, ciągle niewykorzystanym, endogennym potencjałem społecznym i gospodarczym. Jego lepsze wykorzystanie w przyszłości może się przyczynić do zwiększenia konkurencyjności polskiej gospodarki. Atutem obszarów wiejskich jest także różnorodność przyrodnicza i walory kulturowe, które mogą stać się również mocną stroną w rozwijaniu różnego rodzaju nowych przedsięwzięć biznesowych, adresowanych nie tylko do klientów krajowych, ale i zagranicznych.

Dla zachowania żywości i zapewnienia systematycznego zwiększania spójności społecznej, gospodarczej i terytorialnej wsi zasadnicze znaczenie będzie miało systemowe wspieranie pogłębiania dywersyfikacji działalności rolniczej i pozarolniczej, jak również zapewnienie szerokiego dostępu do usług socjalnych i infrastruktury, w tym sieci transportowych i telekomunikacyjnych.

Powyższa charakterystyka problemów obszarów wiejskich pozwala postawić tezę, że przyjęcie koncepcji polaryzacyjno-dyfuzyjnej, zwanej też metropolitarną, jako strategii rozwoju kraju, może być niekorzystne dla wiejskiej sieci osadniczej. Zamiast zwiększenia spójności i zapewnienia społecznie zrównoważonego rozwoju kraju, zwiększeniu ulegnie polaryzacja i dwubiegowość rozwoju, a co za tym idzie obszary problemowe staną się jeszcze większym problemem, obszary depopulacji ulegną jeszcze większemu wyludnieniu, a duże miasta, pełniące funkcje centrów rozwoju, mogą nie wchłonąć strumienia migrantów ze wsi i zapewnić im godnych warunków życia.

Przeprowadzone szacunki skutków wysokiego bezrobocia na wsi wskazują na ogromne rezerwy i możliwości zdynamizowania rozwoju gospodarczego kraju. Zakładając, że dodatkowo zatrudnieni w gospodarce narodowej, głównie na obszarach wiejskich, będą wytwarzać PKB na poziomie 60% średniej krajowej, można szacować, że przyrost PKB mógłby osiągnąć blisko 2,5 %.

2.3. Spółdzielczość

Celem podstawowym spółdzielczości było i jest organizowanie efektywnego i racjonalnego gospodarowania przede wszystkim po to, aby na podstawie uzyskanych wyników zaspokajać ekonomiczne i społeczno-kulturalne potrzeby i aspiracje członków spółdzielni, ich rodzin oraz lokalnej społeczności. Cel ten spółdzielczość realizuje na miarę możliwości, jakie stwarza ustrój społeczno-gospodarczy, w którym działa.

Konstruktywnym elementem spółdzielczości, istotnym w społecznościach lokalnych, jest idea współdziałania, solidaryzmu grupowego oraz kształtujących się więzi członkowskich i postaw samorządowych potęgujących racjonalne gospodarowanie.

Istota spółdzielczej metody gospodarowania wyraża się najpełniej w jednoczesnej bałości o efektywność społeczną i efektywność ekonomiczną we wszystkich możliwych spółdzielczych formach gospodarowania. Efektywność ekonomiczna, jako relacja efektów do użytych środków, jest tylko jednym ze sposobów oceny funkcjonowania podmiotów spółdzielczych. Drugim istotnym i ważnym elementem oceny jest ich efektywność społeczna.

Efektywność społeczna jest wynikiem określonej polityki socjalnej samorządów w konkretnych spółdzielniach, stosowanych preferencji, sposobów dysponowania funduszem socjalnym. Jest wyrazem dążeń w realizacji równości i sprawiedliwości społecznej oraz społecznie pożądanых postaw, wzorów, norm i zasad postępowania. Efektywność społeczna przyczynia się do pogłębiania zróżnicowania lub do jego eliminacji, zmierzając do kształtowania się prawidłowych stosunków międzyludzkich, twórczo wpływających na przebieg prowadzonej działalności przez dane podmioty spółdzielcze.

Spółdzielnia jest jednocześnie przedsiębiorstwem i zrzeszeniem osób, tworząc odrębny, niepowtarzalny system społeczno-ekonomiczny. Istotą systemu społeczno-ekonomicznego spółdzielni jest to, iż w jednym tworze organizacyjnym występuje:

- organizacja gospodarcza o cechach przedsiębiorstwa, wymagająca stosowania zasad rachunku ekonomicznego oraz
- zrzeszenie społeczne (grupa społeczna) z ideą współdziałania, samorządności i samodzielności.

Podstawowymi elementami spółdzielni jako grupy społecznej są:

- członkowie, ich cechy, postawy, wartości, zasady, reguły postępowania określające identyczność grupy i ciągłość jej trwania,
- zadania grupy i funkcje jej członków, środki służące realizacji zadań,
- elementy utrzymujące spójność wewnętrzną grupy, tzn. spółdzielcze instytucje samorządowe (walne zgromadzenie, zarząd, rada nadzorcza), system kontroli społecznej,

- środki i instytucje regulujące wzajemne oddziaływania i stosunki z członkami innych spółdzielni,
- elementy materialne, symbole i wartości stanowiące materialną podstawę trwania i integracji grupy.

Spółdzielnia jako grupa społeczna jest systemem względnie zamkniętym. Samorząd spółdzielczy jest na ogół traktowany jako ważny instrument zarządzania, stanowiący o atrakcyjności spółdzielczej metody gospodarowania.

Efektywne i skuteczne zarządzanie w spółdzielniach jest wówczas możliwe, gdy mamy względnie czytelny ich system społeczno-ekonomiczny. Czytelny, tzn., że:

- wszystkie jego elementy są określone, wiadomo, jaki jest zakres obowiązków i przywilejów na poszczególnych stopniach drabiny zawodowej przypisanych do określonych pozycji i ról,
- wiadomo, na co można liczyć w takim systemie społeczno-ekonomicznym,
- wiadomo, jakie działania i decyzje mają szansę powodzenia, jakie natomiast są skazane na niepowodzenie z powodu utartych sposobów myślenia, przyzwyczajzeń, nawyków, sympatii i antypatii, ukształtowanych więzi współzycia międzyludzkiego,
- znany jest na ogół arsenał środków, symboli, czynników więzi integracyjnych, identyfikacji decydujących o jego odrębności,
- wszystkim członkom i pracownikom powszechnie jest znany cel istnienia danego przedsiębiorstwa spółdzielczego, jego podstawowe funkcje, ku czemu ma ono zmierzać i od kogo ma zależeć powodzenie podstawowych zadań produkcyjnych.

Spółdzielnia

Podmiot gospodarczy posiadający osobowość prawną, prowadzący przedsiębiorstwo, ustanowiony na zasadach prawa spółdzielczego, odmiennie nieco od prawa spółek handlowych.

Jest to zgodnie z obowiązującą w Polsce ustawą, „*dobrowolne zrzeszenie nieograniczonej liczby osób*” (nie mniejszej niż dziesięciu osób fizycznych lub nie mniej niż trzech osób prawnych), zwanych „członkami spółdzielni”. Liczba członków może być zmienna, nie może jednak spaść poniżej ustawowych 10 osób fizycznych albo poniżej trzech osób prawnych, w przypadku spółdzielni zrzeszającej osoby prawne. Jednakże do istnienia spółdzielni produkcji rolnej oraz spółdzielni socjalnej wystarczy, że zrzeszonych jest 5 osób fizycznych. Spółdzielnia powstaje z chwilą wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego.

Każdy członek spółdzielni musi zadeklarować w niej co najmniej jeden udział, chyba że statut spółdzielni przewiduje większą ich ilość; na podstawie postanowień statutu może też być zastrzeżona potrzeba wniesienia wkładu, np. rzeczowego (maszyny, grunt, zwierzęta) do spółdzielni. W odróżnieniu od spółek prawa handlowego, członkowie zakładający spółdzielnię nie muszą dysponować żadnym określonym przez prawo minimalnym kapitałem założycielskim (dla spółki z ograniczoną odpowiedzialnością od roku 2009 jest to 5000 złotych).

Inną istotną różnicą charakteryzującą spółdzielnię jest fakt, że zmiana liczby członków i zmiana funduszu udziałowego jest wewnętrzną sprawą spółdzielni, realizowaną na poziomie jej zarządu lub rady nadzorczej, gdy tymczasem np. podwyższenie kapitału zakładowego spółki akcyjnej wymaga skomplikowanej procedury emisji akcji.

Kolejnym czynnikiem odróżniającym spółdzielnię od kapitałowych spółek handlowych jest „zasada otwartych drzwi”. Przejawia się ona w tym, iż każda osoba po spełnieniu odpowiednich przesłanek ujętych w statucie bądź przepisie prawa, może do spółdzielni przystąpić. Zasada otwartych drzwi nie rodzi jednak cywilnoprawnego roszczenia o przystąpienie w poczet członków spółdzielni. Zasada dobrowolności zrzeszania się ma także istotne znaczenie przy występowaniu ze spółdzielni. Polega na tym, że spółdzielca może w każdej chwili (po upływie niewygórowanego, np. jednomiesięcznego, okresu wypowiedzenia) wystąpić ze spółdzielni i nie musi w tym celu – tak jak w spółkach – szukać nabywcy na swoje udziały, co niekiedy, w firmach o kiepskiej kondycji ekonomicznej, może nie być łatwe.

Odmiennie od spółek handlowych uregulowane są także zasady odpowiedzialności członka za zobowiązania spółdzielni. Członek spółdzielni nie odpowiada za wspomniane zobowiązania. W odróżnieniu jednak od spółek kapitałowych, partycypuje on w stratach spółdzielni, jednak tylko do wysokości wniesionego udziału.

Są trzy płaszczyzny weryfikacji samorządu i samorządności jako podstawowych instrumentów zarządzania:

- formalno-prawno-organizacyjna, czyli zgodność działania instytucji samorządu z prawem spółdzielczym, statutami i regulaminami wewnętrznymi spółdzielni,
- bezpośredniego uczestnictwa członków spółdzielni w zarządzaniu poprzez ich wpływ na formowanie planów społeczno-gospodarczych, marketingowych, socjalno-kulturalnych, finansowych, regulaminów wewnętrznych oraz wszelkiego rodzaju uchwał określających strategię rozwoju spółdzielni,
- postaw i zachowań w procesach produkcyjnych i ukształtowanych stosunków międzyludzkich.

W ideał spółdzielczej metody gospodarowania musi być współcześnie komponowany także system zarządzania menedżerskiego oraz system zarządzania marketingowego, ale wedle określonych zasad, ideałów i reguł spółdzielczych.

Członkowie spółdzielni, będąc właścicielami majątku spółdzielni, mają prawo bezpośrednio i poprzez wybrane organy (walne zgromadzenie, zebranie przedstawicieli, zarząd, radę nadzorczą, komisję rewizyjną) zarządzać i sprawować demokratyczną kontrolę nad jej działalnością. Zarządzanie spółdzielnią odbywa się z zachowaniem następujących reguł:

- prawa członków są równe (każdy członek spółdzielni ma jeden głos),
- członek ma prawo do udziału w podejmowaniu decyzji wywierających wpływ na działalność spółdzielni,
- organy zarządzające są wybierane oraz odpowiedzialne przed członkami,
- działalność organów spółdzielni podlega demokratycznej kontroli.

Ustawa Prawo Spółdzielcze stwarza możliwości funkcjonowania w spółdzielni zarządu jednoosobowego, jak również wchodzenie w skład tego organu osób nie będących członkami

Majątek spółdzielni można podzielić na:

- **fundusz udziałowy** – powstaje z wpłat udziałów członkowskich. W razie likwidacji spółdzielni, bądź ustania członkostwa, podlega on zwrotowi byłemu członkowi, chyba że został przeznaczony na pokrycie strat spółdzielni,
- **fundusz zasobowy** – powstaje z wpisowego, części nadwyżki bilansowej i z innych źródeł. Jest niepodzielny i bezzwrotny
- **fundusz wkładów** – istnieje tylko w niektórych spółdzielniach, które wymagają wniesienia wkładu (budowlanego, ziemi). Podlega zwrotowi i w odróżnieniu od poprzednich funduszy, nie uczestniczy w pokryciu straty.

Spółdzielnię na zewnątrz reprezentuje jej zarząd, a prace zarządu kontroluje rada nadzorcza.

Celem istnienia spółdzielni jest prowadzenie wspólnej działalności gospodarczej w interesie zrzeszonych członków. Członkowie spółdzielni uczestniczą w pokrywaniu jej strat do wysokości zadeklarowanych udziałów i nie odpowiadają wobec wierzycieli spółdzielni za jej zobowiązania. Zysk z działalności spółdzielni nazywany jest nadwyżką bilansową i na koniec roku obrachunkowego wypłacany jest członkom spółdzielni proporcjonalnie do posiadanych przez nich udziałów.

Spółdzielnia może stać się współnikiem prawa handlowego przez nabycie udziałów. Decyzję w tej sprawie podejmują członkowie spółdzielni na walnym zgromadzeniu (jest to bowiem decyzja strategiczna).

Najpowszechniejszą obecnie odmianą spółdzielni są spółdzielnie mieszkaniowe, także rolne, mleczarskie, pszczelarskie, inwalidzkie. Rzadsze są tzw. „spółdzielnie pracy”, powszechne jeszcze przed rokiem 1989. Spółdzielnie mieszkaniowe zazwyczaj mają zapisane jako cel nie tyle wypracowywanie nadwyżki bilansowej do podziału między członków, tylko budowę i administrowanie posiadanymi zasobami mieszkalnymi w interesie mieszkańców – członków spółdzielni.

W 2012 w Polsce istniało 17 155 spółdzielni

spółdzielni. W zdecydowanej większości spółdzielni funkcjonują jednakże zarządy wieloosobowe (trzy- i pięcioosobowe), wybierane spośród członków spółdzielni.

Konieczność wprowadzenia w spółdzielniach systemu zarządzania menedżerskiego jest wywołana mechanizmami rynkowymi. Funkcje kierownicze wykonuje w tym przypadku w imieniu i na zlecenie członków spółdzielni menedżer, który za swą działalność odpowiada przed walnym zgromadzeniem. Ten system zarządzania gwarantuje większy profesjonalizm podejmowanych decyzji, ich efektywność i skuteczność, lecz jednocześnie ogranicza możliwości decyzyjne członków w zakresie działalności bieżącej.

Podstawowym wymogiem funkcjonowania menedżera w spółdzielni jest akceptacja przez niego zasad, wartości, ideałów i celów spółdzielczości. Kierując przedsiębiorstwem spółdzielczym menedżer nie może swoim postępowaniem przyczyniać się do degradacji samorządu spółdzielczego. Członkowie spółdzielni w systemie menedżerskim pozostają nadal nie tylko właścicielami majątku spółdzielni, ale i jej zarządcami, m.in. przez kontrolę pracy menedżera.

Weryfikacja pracy menedżera przez rynek oznacza przede wszystkim:

- uzyskiwanie takich dochodów, które pozwolą na rozwój, przy zapewnieniu satysfakcjonujących korzyści materialnych i niematerialnych dla członków,
- unowocześnienie organizacji przedsiębiorstwa i realizację postępu technicznego i technologicznego,
- rozszerzenie zakresu działalności gospodarczej,
- uzyskanie pozytywnego „image” spółdzielni zarówno na rynku jak i wśród członków,
- uzyskanie co najmniej równorzędnej pozycji wśród konkurencji branżowej i kapitałowej.

Spółdzielczość jako forma ruchu społeczno-gospodarczego występuje w wielu wymiarach i kontekstach. Poza uwarunkowaniami historycznymi, ideologicznymi, prawnymi, kulturowymi ma przede wszystkim wymiar ekonomiczny.

W rozumieniu teorii ekonomii neoklasycznej spółdzielnia nie była podmiotem dążącym do zysku, a tym samym nie była uznawana za przedsiębiorstwo. Bardzo długo, bo aż do lat czterdziestych XX w. nie wypracowano w teorii ekonomii modeli pozwalających analizować spółdzielnie w ogóle (w tym także spółdzielnie rolnicze) jako specyficzne podmioty gospodarcze, odmienne od innych przedsiębiorstw (firm). Pierwszą próbą w tym zakresie była praca Emelianoffa z 1942 r. W pracy tej Emelianoff uznał, że spółdzielnia jest przede wszystkim formą integracji pionowej członków i prowadzi działalność po kosztach. Sama spółdzielnia jako taka nie osiąga zysków ani nie ponosi strat. Zyski i straty odnotowują tylko członkowie.

2.4. Społeczna gospodarka rynkowa a spółdzielczość⁴

Idee społecznej gospodarki rynkowej i idee spółdzielczości w swym syntetycznym wyrazie można sprowadzić do tego samego, jednego ogólnego celu, jakim jest ochrona gospodarki rynkowej przed degeneracją. Już w XIX wieku myśliciel społeczny Pierre J. Proudhon (1809–1865) formułował tezę, że konkurencja zabija konkurencję. Degeneracja konkurencji to degeneracja rynku i poważne tego konsekwencje ekonomiczne i społeczne. Ideolodzy społecznej gospodarki rynkowej w swych postulatach starali się chronić konkurencję i w konsekwencji rynek przed wypaczeniami, włączając w ten proces państwo, które miało dla konkurencji tworzyć zasady i warunki brzegowe.

W idei spółdzielczości to samo zadanie ma być realizowane przez rozwój oddolnych działań samoobronnych. Chronić przed wypaczeniami konkurencję ma rozwinięty kapitał społeczny. W tym wypadku zasady i ramy współzawodnictwa tworzy nie państwo, a wspólnota spółdzielców.

Podstawy obu idei dobrze wyraża wybitny amerykański historyk gospodarczy Karl Polanyi. Analizując ponad sto lat rozwoju rynku i kapitalizmu w Anglii doszedł on do następujących wniosków. Polityka leseferyzmu nosi klęskę niejako w sobie, bo burzy społeczną równowagę. Wolny rynek, nieregulowana gospodarka to niestabilność, kryzysy, bankructwa, niezadowolenie społeczne. Polanyi dowodził, że im bardziej pozwala się na działanie wolnego rynku, tym silniejsze są przesłanki wprowadzenia kontrolowanej regulacji. Uważał on, że tendencji rynku do ekspansji powinna być przeciwstawiona tendencja do samoobrony społeczeństwa przed negatywnymi skutkami tej ekspansji.

Spółdzielczość od samego początku jest właśnie taką samoobroną społeczną. W tym samym duchu pisze wybitny filozof polityki John Gray: „Teoria neoliberalna nie była w stanie przewidzieć, że wśród niezamierzonych konsekwencji uwolnień rynków kryje się rozpad wspólnot oraz zniszczenie zaufania i etosu instytucji: co zdusiło czy wynaturzyło ów interes gospodarczy, który miał wywołać wolny rynek.

Spółdzielczość jest lekarstwem na tę chorobę, gdyż wzmacnia wspólnoty, rozwija zaufanie i etos instytucji. Twórcy idei społecznej gospodarki rynkowej prowadzili analizę w tym samym duchu wychodząc z potrzeby identyfikacji negatywnych zjawisk, które idą w parze z rozwojem wolności gospodarczej. Tymi twórcami byli przede wszystkim teoretycy zajmujący się ideą ładu (idee ordo), która stała się podstawą społecznej gospodarki rynkowej w Niemczech.

Często socjalny element społecznej gospodarki rynkowej przysłania jej istotę, jaką jest dbałość o zdrową konkurencję, a tak naprawdę inne problemy są w stosunku do tego zagad-

⁴ Na podstawie: Szymański W., Społeczna gospodarka rynkowa i spółdzielczość w warunkach globalizacji, w: Spółdzielczość w budowie społeczeństwa obywatelskiego – historia i współczesność, pod redakcją Tadeusza Skoczka, Warszawa 2013.

nienia wtórnymi. Zdegradowana konkurencja to chory rynek, destrukcja cen i podziału. Zdrowa konkurencja realizuje nie tylko skutecznie cele ekonomiczne, lecz także wiele celów społecznych.

W ten sposób w gospodarce prywatnych podmiotów naturalny jest proces umacniania, nabierania siły, a powtarzanie i kontynuowanie takiej sytuacji, to kumulacyjny proces umacniania władzy i panowania. W ten sposób kształtuje się trwały, jednostronny i niekontrolowany proces zdobywania dominującej pozycji przez jednostkę lub grupę.

W konsekwencji dokonuje się nie tylko polaryzacja, ale coraz szerszy proces zdobywania przewagi nie w wyniku efektywności, ale w wyniku siły, co podważa główne zalety mechanizmu rynkowego. Aby te wynikające w sposób naturalny z wolności gospodarczej negatywne procesy ograniczyć musi według szkoły freiburskiej istnieć skuteczna polityka państwa. Niezbędne według nich jest polityka gospodarcza realizująca określone zasady konstytuujące i regulujące, w ramach których działa konkurencja.

Idea ładu wyrosła z przekonania o istnieniu pewnego obiektywnego porządku. Ład rynkowy według ideologów społecznej gospodarki rynkowej opiera się na systemie współzawodnictwa, co umożliwia wyzwolenie inicjatywy jednostek i budowy społeczeństwa od dołu do góry na zasadach pomocniczości i solidarności. Zysk i sukces zajmują istotne miejsce w strukturze potrzeb człowieka, ale duże znaczenie mają również solidarność, wspólnota, braterstwo.

Powyższy zestaw idei leży również u podstaw ideologii spółdzielczej. Oba systemy opowiadają się za wykorzystaniem współzawodnictwa, ale konkurencja musi przestrzegać pewnych zasad, musi chronić pewne wartości.

Spółeczna gospodarka rynkowa i spółdzielczość to ideologie ściśle związane z instytucjonalnym nurtem ekonomii. Przez instytucje rozumiemy trwałe prawne, organizacyjne, zwyczajowe uwarunkowania życia społeczno-ekonomicznego. Prawo, tradycja, zwyczaje, kultura, religia i moralność to instytucje, które są ważne jako siły integrujące i przeciwdziałające takiej konkurencji, która jest walką wszystkich ze wszystkimi. Niczym nieograniczona konkurencja wiedzie według przedstawicieli szkoły freiburskiej nieuchronnie do anarchii. Dlatego społeczna gospodarka rynkowa zakłada, że konkurencja jest fundamentem ładu w ramach określonego porządku prawnego i etycznego. Konieczne jest tworzenie instytucjonalnych ram dla sprawnego funkcjonowania rynku, za co odpowiada państwo, które powinno być gwarantem zdrowej konkurencji.

Niekompletna globalizacja podważa istotę społecznej gospodarki rynkowej. W wielu krajach i w Polsce społeczna gospodarka rynkowa jest podstawą ładu, który jest zapisany w Konstytucji. Współcześnie niekompletna globalizacja to w dużym stopniu rynek bez reguł i bez arbitra, a więc otwarta droga do degradacji konkurencji i rynku. Niekompletna globalizacja to globalizacja bez globalizacji politycznej, a więc bez instytucjonalnej architektury umożliwiającej identyfikację celów globalnych i narzucających wymogi działań podporządkowanych

racjonalności globalizacji (racjonalności z punktu widzenia interesu globalnego). W konsekwencji nie można realizować skutecznie koordynacji w skali globalnej i podejmować wyzwań globalnych, których nie podejmowanie jest coraz groźniejsze dla świata.

Zasadniczym problemem jest to, że brak koordynacji na szczeblu globalnym idzie w parze z istotnym ograniczaniem zdolności koordynacji w skali państw. Stąd rynek coraz bardziej staje się rynkiem bez reguł i bez arbitra, co jest zgodnie z tym co wcześniej pisałem równoznaczne z pogrzebaniem celów i idei społecznej gospodarki rynkowej. Wcześniej pisałem jakie negatywne konsekwencje oswabadzania rynku widział Karl Polanyi. Wspomniany już John Gray uważa, że globalizacja uwalnia rynek od różnych instytucjonalnych ograniczeń, różnorodnych regulacji, w konsekwencji traci on cechy rynku społecznego. Zmierzamy jego zdaniem do sytuacji, w której globalny rynek nie będzie miał żadnych instrumentów obronnych przed napięciami społecznymi.

Główne podmioty rynku globalnego transnarodowe korporacje, to podmioty o cechach eksterytorialnych i dzięki temu mają one zasadniczo inny zakres możliwości i o wiele większe pole manewru, a w konsekwencji tego uruchomił się proces ich emancypacji od władzy państwowej. Niekompletna globalizacja to system, który całkowicie lekceważy rozważania i wnioski płynące z analizy szkoły freiburskiej. Państwo zostaje bowiem pozbawione zdolności prowadzenia polityki konkurencji, która staje się coraz bardziej konkurencją podmiotów transnarodowych.

Powyższy wywód jest potrzebny by uświadomić jak daleko odeszliśmy od warunków jakie są niezbędne dla działania zgodnie z ideami społecznej gospodarki rynkowej. Jak bowiem państwo ma narzucać niezbędne zasady polityki konkurencji, które chronić będą współzawodnictwo i rynek przed degeneracją, gdy degeneracji uległo samo państwo? Straciło ono bowiem zdolność narzucania swojej autonomicznej woli i zmuszone zostało do podporządkowania interesom jednej grupy, a więc interesom kapitału i rynków finansowych.

Regulacje jeżeli tylko dotyczą kapitału, są jedynie nominalnie regulacjami państwa, gdyż realnie są narzucone przez interes kapitału. Regulacje te są o tyle regulacjami zgodnymi z interesami państwa, że dotyczą doraźnego interesu, by kapitał nie zrobił państwu krzywdy i nie odpłynął.

Zburzony został główny filar, na którym opierała się idea społecznej gospodarki rynkowej, jakim było suwerenne wobec kapitału i wszystkich grup społecznych państwo. Jednocześnie podmioty konkurencji z podmiotów podporządkowanych w stosunku do reguł stworzonych przez państwo, stają się w dużym stopniu podmiotami władczymi, bo mają władzę w postaci „wymarszu” z jego terytorium. W tej sytuacji rośnie istotnie liczba przesłanek powodujących degenerację konkurencji i w konsekwencji degenerację rynku.

Kumulacja siły i władzy transnarodowych korporacji i transnarodowych instytucji finansowych to już nie tylko panowanie nad rynkiem, lecz także panowanie nad państwem, a w istocie nad życiem społecznym.

Ostatnie lata ukazują proces pogłębiającej się nieufności do polityków. Ta sytuacja nie powinna dziwić, gdyż jest pochodną dokonujących się głębokich przeobrażeń ekonomicznych, społecznych i politycznych. Nie może unikać naszej uwadze proces zmian relacji politycy wyborcy i politycy gospodarka. Od wielu już lat postępuje proces, który prowadzi do sytuacji, w której politycy podporządkowują się nie tyle wyborcom, których władza ujawnia się raz na 4 lata, ale rynkom kapitałowym i finansowym, które swe niezadowolenie mogą wyrażać na co dzień przez swe decyzje często bolesne dla państwa.

Politycy obecnie nie mają tylko jednego swego suwerena jak dawniej czyli wyborców, bo drugim suwerenem są rynki kapitałowe i finansowe. Drugi suweren wymusza dostosowanie się do bieżących interesów i zasadniczo ogranicza pole manewru w sferze gospodarki. Nic więc dziwnego, że elektorat niezależnie od politycznej retoryki nie widzi realnych zmian w gospodarce mimo, że do rządu dostają się nowe partie i nowi politycy. Elity wymknęły się spod kontroli elektoratu.

Rynki kapitałowe i finansowe uzyskały nienotowaną zdolność do kwestionowania, wymuszania i narzucania działań dostosowawczych państw, miast, samorządów. Kapitał kwestionuje politykę Grecji, Hiszpanii, Włoch, Wielkiej Brytanii, strefy euro, a nawet Stanów Zjednoczonych. Gdy słabną gospodarcze i redystrybucyjne zdolności państwa, spadać musi zdolność realizacji zadań przez mechanizmy demokracji. Przenoszenie władzy z państwa do kapitału to słabnięcie państwa, a więc i demokracji jako sposobu funkcjonowania państwa.

Spadek zdolności państwa i demokracji wypłykuje zwłaszcza potencjał lewicowy z polityki jako ten, który najbardziej potrzebuje zdolnego państwa do takiej przynajmniej redystrybucji, która jest niezbędna do tworzenia równych szans i godnych warunków dla niezdolnych do uczestniczenia w procesie konkurencji rynkowej.

Ważną cechą współczesności jest duża i rosnąca asymetria między społecznymi oczekiwaniami w stosunku do rządów i w ogóle elit, a zdolnością i możliwością ich działania w sferze społeczno-ekonomicznej. Powyższa asymetria jest logiczną konsekwencją przeciwstawności skutków niekompletnej globalizacji. Z jednej strony osłabieniu ulega państwo i jego możliwości działania, a z drugiej strony procesy globalizacji kreują problemy wynikające z polaryzacji dochodów, ograniczenia wcześniej rozbudowanych świadczeń społecznych, uelastycznieniem rynku pracy, a więc skutków ograniczenia wcześniejszej ochrony prawnej pracobiorców. W ten sposób z jednej strony rosną roszczenia i oczekiwania społeczne wobec państwa, a z drugiej strony państwo traci wcześniej posiadane atrybuty.

Współcześnie można powiedzieć, że degradacja w gospodarce roli państwa ogranicza wiele potrzeb ludzi. Wspomniana wcześniej asymetria oczekiwań wobec rządu i jego możliwości jest pochodną asymetrii sił rynków kapitałowych i oczekiwań i presji społecznej.

Poszczególne państwa nie mogą samodzielnie wyrwać się z pułapki, jaką stworzyła swoboda przepływów kapitałowych, która przez możliwości wyboru przez kapitał miejsca lokowania ponad granicami zrujnowała stary system regulacji i koordynacji. Wyjścia można

szukać w zbiorowym skoordynowanym działaniu wszystkich, a przynajmniej większości państw, by narzucić pewne jednolite regulacje. Wymaga to jednak postępu w jakiejś formie globalizacji politycznej. Zbiorowym skoordynowanym wysiłkiem trzeba więc dokonać korekty procesów globalizacji.

Obecnie mamy kryzys globalny, wynikający z niespójności systemowej, spowodowanej załamaniem się starego ładu opartego na państwie narodowym. Załamał się bowiem stary system, a nie powstał nowy globalny, z nowym sposobem koordynacji. Przychodzi nam żyć w prowizorium systemowym kreującym niepewność, niestabilność i zjawiska kryzysowe. Żyjemy w procesie globalizacji, a nie potrafimy podejmować wyzwań globalnych.

Na razie nie widać, aby w skali świata były na szerszą skalę podejmowane przedsięwzięcia programowe i praktyczne, by likwidować niespójność systemową, która leży u źródeł współczesnych problemów. Kumulują się swoiste impasy wynikające tak z niewydolności intelektualnej, jak i niewydolności woli politycznej. W tej sytuacji istnieje wiele dość trwałych czynników, które utrzymywać będą słabość i niezdolność koordynacyjną państw oraz brak postępu w budowaniu podstaw koordynacji globalnej. W konsekwencji nie można liczyć na to, że zmniejszy się ilość przesłanek powodujących degenerację konkurencji i rynku.

Rynek bez reguł i arbitra będzie kreował wiele negatywnych skutków ekonomicznych i społecznych. Skoro nie można liczyć na politykę konkurencji państwa, pozostaje uruchomienie drugiego oddolnego sposobu społecznej ochrony przed degeneracją konkurencji i rynku. W aktywizowaniu kapitału społecznego nie powinno brakować spółdzielczości.

Idee spółdzielcze powstały w XIX wieku, gdy narodził się kapitalizm w swej pierwotnej brutalnej formie. Obecnie niekompletna globalizacja na nowo brutalizuje stosunki ekonomiczne i społeczne. W tej sytuacji spółdzielcza samoobrona przed wypaczeniami rynku, powinna się dynamicznie odradzać. Istotnym skutkiem zmian roli państwa jest więc zmiana kapitalizmu. Ostoją starego kapitalizmu było państwo, gdy mogło ono prowadzić politykę odpowiadającą wymogom społecznej gospodarki rynkowej. Gdyby państwo zaczęło mieć coraz większe trudności w realizacji swych funkcji, zmienić na coraz gorsze musiał ulec sam kapitalizm.

Ważnym czynnikiem zmian był upadek tzw. II świata realnego socjalizmu czy komunizmu. Koniec zimnej wojny to koniec sytuacji, w której kapitalizm miał konkurenta. Konkurent przez sam fakt istnienia i przez logikę zimnej wojny narzucał kapitalizmowi ograniczające warunki brzegowe. Wynikało to z charakteru walki światowych systemów o rząd dusz. Po upadku konkurenta kapitalizm może się rozwijać bez dbania o skrupuły, bez dbania o wyraz swej „twarzy”, która w konsekwencji może nabierać obecnie cech groźnej brutalności.

2.5. Spółdzielczość w rozwoju wsi⁵

Spółdzielnia jest wspólnotą celów, a nie wspólnotą interesów, mamy określony cel. Oczywiście z tych powodów i pewnie wielu innych spółdzielnie nie były, nie są i pewnie jeszcze długo albo wcale nie będą systemem gospodarowania głównego nurtu, nie zdominują gospodarki. One są uzupełnieniem, znakomitą zresztą uzupełnieniem, wzbogacają rynek, pomagają wielu ludziom funkcjonować na trudnym rynku komercyjnym.

Dlaczego powstają spółdzielnie? Po pierwsze dlatego, żeby rozwiązywać problemy ludzi, które są nie do rozwiązania w pojedynkę. Jeśli są trudne do rozwiązania w pojedynkę, to się łączymy. A więc musi być grupa ludzi, która ma wspólny cel, wspólne zadanie. Można tu mówić o takich dwóch punktach odniesienia, dlaczego powstają spółdzielnie – a więc z punktu widzenia interesów ludzi, ale także z punktu widzenia państwa, bo państwo także powinno być zainteresowane rozwojem ruchu spółdzielczego.

Jeśli odniesiemy to do rolników, to rolnicy tworzą spółdzielnie po to, żeby stać się liczącym się partnerem na rynku, podmiotem, żeby także przejąć część przynajmniej tej wartości dodanej, dzięki której wzbogacamy swoje gospodarstwo. Dzisiaj nie jest tajemnicą, że główne dochody, jakie powstają w gospodarce żywnościowej, nie tworzą się ani na polu, ani w oborze, ani w chlewni, one powstają w obrocie tym wszystkim. Jeśli przynajmniej część z tego pozostaje w gospodarstwie rolnym, to jest to już znaczne wsparcie tego gospodarstwa. Ale oczywiście możemy tutaj mówić o tym, że konsumenci mogą zakładać swoje spółdzielnie. Mieliśmy w Polsce przecież w „Społem” ponad trzy miliony członków, dzisiaj

Wartości i zasady spółdzielcze*

„Spółdzielnia jest biznesem, ale jeśli jest tylko biznesem, jest złym interesem” – to słowa **Charlsa Gide** francuskiego ekonomisty na temat spółdzielczości. Polska pisarka **Maria Dąbrowska** mówiła: „Odjąć spółdzielczości ideę byłoby tym samym, co odjąć miłości uduchowanie”.

To tylko dwie wypowiedzi dotyczące istoty spółdzielczego działania i uzasadniające przygotowanie niniejszego dokumentu. Spółdzielnia jest oczywiście przedsiębiorstwem podlegającym tak jak inne podmioty gospodarcze prawom rynku, ale przedsiębiorstwem specyficznym. Oprócz celów ekonomicznych, realizuje także cele społeczne.

Dla podkreślenia swojej odrębności od sektora komercyjnego spółdzielcy opracowali i przyjęli już w 1844 roku zestaw norm i zasad postępowania noszący po modyfikacji od 1995 roku nazwę **Deklaracji spółdzielczej tożsamości**.

Zawarte w „Deklaracji” wartości i zasady stanowią podstawę odróżniającą spółdzielnie od podmiotów komercyjnych. Każda spółdzielnia i każda organizacja spółdzielcza będąc uczestnikiem wielkiego światowego ruchu spółdzielczego jest obowiązana te wartości i zasady przestrzegać w praktyce działania.

1. Wartości: Spółdzielnie opierają swoją działalność na wartościach samopomocy, samoodpowiedzialności, demokracji, równości, sprawiedliwości i solidarności. Zgodnie z tradycjami założycieli ruchu spółdzielczego, członkowie spółdzielni wyznają wartości etyczne: uczciwości, otwartości, odpowiedzialności społecznej i troski o innych.

2. Zasady: Zasady spółdzielcze są wytycznymi, przy pomocy których spółdzielnie wprowadzają swoje wartości do praktyki.

Pierwsza zasada: Dobrowolnego i otwartego członkostwa

Spółdzielnie są organizacjami dobrowolnymi, otwartymi dla wszystkich osób, które są zdolne do korzystania z ich usług oraz gotowe są ponosić związaną z członkostwem odpowiedzialność, bez jakiegokolwiek dyskryminacji z powodu płci, przynależności społecznej, rasowej, politycznej czy religijnej.

Druga zasada: Demokratycznej kontroli członkowskiej

Spółdzielnie są demokratycznymi organizacjami kontrolowanymi przez swoich członków, którzy aktywnie uczestniczą w określaniu swojej polityki i podejmowaniu decyzji. Mężczyźni i kobiety pełniący funkcje przedstawicielskie z wyboru są odpowiedzialni wobec członków. W spółdzielniach szczebla podstawowego członkowie mają równe prawa głosu (jeden członek – jeden głos), zaś spółdzielnie innych szczebli również zorganizowane są w sposób demokratyczny.

* Źródło: **Kodeks Dobrych Praktyk Spółdzielczych**

⁵ Na podstawie: Domagalski A. Spółdzielczość wiejska – szansa czy konieczność, w: 100 lat spółdzielczości – wyzwania na przyszłość, Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Kancelaria Senatu, Warszawa 2012.

zostało niespełna sto tysięcy, głównie pracowników, czemu więc nikt nie zapytał, dlaczego ponad trzy miliony osób zrezygnowało z członkostwa w swojej spółdzielni, rezygnując z majątku. Na to trzeba by odpowiedzieć, jeśli chcemy znaleźć dobre rozwiązania prawne.

W Stanach Zjednoczonych małe, drobne sklepy przetrwały konkurencję największej i najpotężniejszej sieci handlowej, jaką jest Wal-Mart, tylko dlatego, że utworzyły spółdzielnie dla wspólnych zakupów, wspólnego marketingu, troski o swoją pozycję na rynku. Nasi drobni kupcy jeżdżą do Macro, tam kupują, zamiast stworzyć sobie możliwość własnych zakupów, więc jest to także kwestia zbudowania pewnej świadomości.

Dlaczego państwo powinno być zainteresowane tworzeniem spółdzielni? Z dwóch powodów. Po pierwsze, to nasza konstytucja, która mówi, że podstawą ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej jest społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, itd.

Spółdzielnie, które opierają swoją działalność na wartościach samopomocy, samoodpowiedzialności, demokracji, równości, sprawiedliwości i solidarności, stanowią istotny element społecznej gospodarki rynkowej. Problemem bowiem globalnego kapitalizmu jest postępująca ciągle koncentracja własności w rękach wąskiej grupy posiadaczy oraz jej anonimowość. Dla budowy zrównoważonego państwa, zapewnienia jego trwałego rozwoju i poprawy bezpieczeństwa społecznego niezbędne jest upowszechnienie własności aktywów produkcyjnych. Jedną z możliwości takiego upowszechniania jest system spółdzielczy, będący wspólnotową formą własności i aktywności ludzi. Jak wskazuje doświadczenie, organizacje będące wspólnotami ludzi należą do najbardziej trwałych i bezpiecznych. To jest wystarczająca wykładnia potrzeby zainteresowania się państwa problemem spółdzielczości.

Druga rzecz z punktu widzenia państwa to zawodność systemów ekonomicznych, które wymyślił człowiek. Każdy system ma swoje dobre strony, ale ma także swoje słabości, swoje wady. Socjalizm był systemem w zamyśle teoretycznym znakomitym, nie potrafił się

- **Trzecia zasada: Ekonomicznego uczestnictwa członków**
- Członkowie uczestniczą w sposób sprawiedliwy w tworzeniu kapitału swojej spółdzielni i demokratycznie go kontrolują. Co najmniej część tego kapitału jest zazwyczaj wspólną własnością spółdzielni. Jeżeli członkowie otrzymują jakąś rekompensatę od kapitału wniesionego jako warunek członkostwa, jest ona zazwyczaj ograniczona. Członkowie przeznaczają nadwyżki na jeden lub wszystkie spośród następujących celów: na rozwój swojej spółdzielni, jeśli to możliwe przez stworzenie funduszu rezerwowego, z którego przynajmniej część powinna być niepodzielna; na korzyści dla członków proporcjonalnie do ich transakcji ze spółdzielnią; na wspieranie innych dziedzin działalności zaaprobowanych przez członków.
- **Czwarta zasada: Autonomii i niezależności**
- Spółdzielnie są autonomicznymi organizacjami wzajemnej pomocy, kontrolowanymi przez swoich członków. Jeżeli zawierają porozumienia z innymi organizacjami, włączając w to rządy, lub pozyskują swój kapitał z zewnętrznych źródeł, to czynią to tylko na warunkach zapewniających demokratyczną kontrolę przez swoich członków oraz zachowanie swojej spółdzielczej autonomii.
- **Piąta zasada: Kształcenia, szkolenia i informacji**
- Spółdzielnie zapewniają możliwość kształcenia i szkolenia swoim członkom, osobom pełniącym funkcje przedstawicielskie z wyboru, menedżerom i pracownikom tak, aby mogli oni efektywnie przyczynić się do rozwoju spółdzielni. Informują one ogół społeczeństwa – a zwłaszcza młodzież i osoby kształtujące opinię społeczną – o istocie spółdzielczości i korzyściach z nią związanych.
- **Szоста zasada: Współpracy między spółdzielniami**
- Spółdzielnie w najbardziej efektywny sposób służą swoim członkom i umacniają ruch spółdzielczy poprzez współpracę w ramach struktur lokalnych, krajowych, regionalnych i międzynarodowych.
- **Siódma zasada: Troski o społeczność lokalną**
- Spółdzielnie pracują na rzecz właściwego rozwoju społeczności lokalnych, w których działają, poprzez prowadzenie polityki zaaprobowanej przez swoich członków.

sprawdzić w praktycznym działaniu, a to, co obserwujemy w ostatnich kilku latach, świadczy o tym, że także kapitalizm obnaża swoje słabości. To jest przecież bardzo, bardzo widoczne. To prawda, że kapitalizm jest systemem dynamicznym, że wzbogaca, że rośnie bogactwo świata, że byliśmy w ostatnich latach świadkami bardzo dynamicznego rozwoju, ale za to, że pozostawiliśmy tradycyjne idee i wartości na uboczu, dzisiaj rzeczywistość wystawia nam bardzo słony rachunek. Płacimy za to ogromnymi nierównościami społecznymi, które przecież są coraz bardziej widoczne, wielkim zadłużeniem publicznym – wszyscy wiemy, jak państwa są zadłużone, Polska także ma swoje potężne długi – płacimy rozwojem patologii społecznej, przestępczości, terroryzmem i oczywiście ogromnymi kosztami bezpieczeństwa państwa, nie mówię tylko o zewnętrznych, ale także wewnętrznych. Nie wejdzimy do jakiegokolwiek urzędu, jeśli nie przejdziemy przez system kontroli. To wszystko kosztuje. Dzisiaj za to wszystko płacimy i rosnącymi cenami, i wyższymi podatkami, i ograniczonym dostępem do usług publicznych, a także będziemy płacili wydłużonym okresem pracy. To są koszty tego bardzo dynamicznego wzrostu. Musimy się zastanawiać, czy nam się to tak naprawdę bardzo opłaca, czy jest potrzeba stworzenia pewnego systemu, który będzie łagodził te zagrożenia i zmniejszał te zagrożenia.

Coraz więcej intelektualistów podkreśla potrzebę różnicowania systemu gospodarczego, a więc wykorzystywania rynku, który pozwala na funkcjonowanie różnych form prawnych i podmiotów o różnych celach działalności. Jednym z nich jest właśnie system spółdzielczy. To zostało potwierdzone historycznie, ale także potwierdzone zostało przez badania naukowe. Elinor Ostrom za badania nad wspólnotami i spółdzielniami otrzymała Nagrodę Nobla z ekonomii. Udowodniła, że wspólnotowe gospodarowanie może być równie efektywne jak menedżerskie, może nawet bardziej, dlatego że sprzyja optymalizacji ludzkich decyzji, a więc może być mniej pomyłek.

Świat pokazuje, że spółdzielnie mają swoje ogromne znaczenie i ogromny zasięg. Bliżko miliard ludzi na świecie jest w spółdzielniach. W Unii Europejskiej mamy dwieście trzydzieści pięć tysięcy spółdzielni i sto czterdzieści milionów ludzi. Według Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi około 60% rynku rolnego to jest rynek spółdzielczy. I to jest siła rolników europejskich. W Polsce coś się stało po 1989 r. z różnych powodów, ale warto sobie uświadomić, że w okresie PRL naprawdę mieliśmy spółdzielczość bardziej zbliżoną do spółdzielczości w krajach zachodnioeuropejskich, niż mamy teraz. Jedyne, co wypaczało idee spółdzielcze, to była ręka państwa, bo ono decydowało praktycznie o wszystkim. Ludzie nie utożsamiali się ze swoją spółdzielnią, bo państwo o wszystkim decydowało. Wystarczyło tylko zdjąć ten patronat, tę przemożną, wszędzie sięgającą rękę państwa i spółdzielcy by sobie sami wypracowali formy funkcjonowania z pożytkiem dla całego państwa.

Z różnych powodów w tamtym czasie (czas PRL) odrzucony został system zbiorowej, wspólnotowej przedsiębiorczości. Uznano, że to było właściwe dla okresu PRL, zostały te

formy zdyskredytowane, a więc każdy sam powinien się bogacić. Indywidualizm i przy okazji egoizm społeczny.

Wpisano spółdzielnię w sektor komercyjny, co jest sprzeczne z zasadami, ideami spółdzielczości. Dzisiaj spółdzielnia niewiele się różni od spółki kapitałowej, członkowie są bardzo często traktowani jak akcjonariusze tej spółki. To zupełnie nie pasuje, jest więc duża sprzeczność, można powiedzieć językiem marksistowskim, między nadbudową a bazą.

Czy mamy perspektywy, czy spółdzielnie będą się rozwijać i co trzeba zrobić, żeby one się rozwijały? Nie zbudujemy dobrego, przyjaznego dla ludzi państwa, jeśli nie będzie znaczącego udziału sektora spółdzielczego. Przynajmniej na takim poziomie, jaki jest w Unii Europejskiej, średnio około 6% PKB. W Polsce mamy niespełna 1%, widać więc, jak jesteśmy daleko. Nie będzie także społeczeństwa obywatelskiego bez spółdzielni. Dowodem, że trzeba ten sektor rozwijać, była decyzja Organizacji Narodów Zjednoczonych o proklamowaniu roku 2012 **Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości**, pod hasłem: „*Spółdzielnie budują lepszy świat*”. To jest hasło wymyślone w Polsce ani przez krajową radę, ani przez Domagal-skiego, to jest hasło przyjęte przez Organizację Narodów Zjednoczonych, także przy polskim udziale – nasz przedstawiciel głosował za proklamowaniem tego roku.

Są dwa warunki, w ogólnym ujęciu, które trzeba spełnić, aby spółdzielnie się rozwijały. Po pierwsze, musi zostać zachowana odmienność spółdzielni od spółek kapitałowych i po drugie, ludzie muszą chcieć. Jeśli ludzie nie będą chcieli, nie będą mieli przekonania, że spółdzielnia jest dla nich dobrą, właściwą formą, to jej nie będzie, niczym nikogo do określonych form nie zmusimy. Ludzie będą chcieli wtedy, jeśli będą korzystne warunki prawne. Dzisiaj mamy sytuację, że warunki prawne dla spółdzielni są trudniejsze niż dla spółek kapitałowych, dlatego wielu patrzy się w inną stronę, poszukuje swojej szansy w systemie kapitałowym, który jest prostszy, łatwiejszy, czytelniejszy i oczywiście ma dobry klimat społeczny.

„Egoizmowi współczesnego kapitalizmu przeciwstawiamy solidaryzm, wzajemną pomoc, zrozumienie i życzliwość, partykularnym interesom dobro wspólne i rozwój lokalnego środowiska. Ofertę bogactwa dla nielicznych zastępujemy prawem równych szans dla wszystkich. Szanujemy to, co własne, indywidualne, ale uczymy rozumienia i znaczenia słowa »nasze«”.



3. Metodyka wsparcia doradczego dla rozwoju spółdzielczych form gospodarowania⁶

3.1. Wprowadzenie

Doradztwo rolnicze prowadzone przez publiczne organizacje doradcze pełni następujące podstawowe funkcje – doradczą, edukacyjną, informacyjną i upowszechnieniową. Funkcje te mogą być także uzupełniane innymi działaniami związanymi z wyjaśnianiem i realizacją polityki rolnej państwa (ponieważ usługi doradcze prowadzone przez te organizacje są częściowo finansowane z budżetu państwa). Funkcje te podporządkowane są celowi nadrzędnemu doradztwa rolniczego, jakim jest umożliwienie rolnikom podejmowania samodzielnych, racjonalnych decyzji zmierzających do rozwoju gospodarstwa. Stąd uznać należy, iż doradztwo jest procesem ustawicznej edukacji zmierzającej do poszerzania wiedzy, doskonalenia umiejętności i kształtowania pożądanych postaw i zachowań przyczyniających się lepszemu działaniu, lepszemu organizowaniu gospodarstwa, osiągnięciu lepszych efektów gospodarczych i w konsekwencji poprawy jakości życia.

Rozważając rolę doradcy w pomocy grupie rolników w zorganizowaniu określonego przedsięwzięcia, rola ta jest nieco inna w przypadku inicjowania przedsięwzięcia niż w przypadku pomocy grupie, która sama jest inicjatorem. Szczególnie, jeśli pomoc doradcza dotyczy wspólnego przedsięwzięcia, w grupie zorganizowanej, np. w formie grupy producentów, stowarzyszenia, lokalnej grupy działania, spółdzielni.

W przypadku, gdy doradca inicjuje tego typu działalność jest najczęściej postrzegany jako propagator idei. Musi się on liczyć z tym, że idea ta przyjmowana może być z rezerwą, nie zawsze i nie przez wszystkich będzie dobrze postrzegana, a czasem grupa może nie darzyć go zaufaniem, upatrując w jego działalności realizacji bardziej celu własnego lub celu rządu, a nie dobra grupy. Tym bardziej jeśli będzie propagatorem spółdzielczych form organizowania się, które to formy – jak wynika z przeprowadzonych w 2013 r. badań blisko 2500 rolników w Polsce – postrzegane są wciąż, jako obce i do których rolnicy odnoszą się z rezerwą.

Z kolei w przypadku, gdy doradca pomaga grupie w organizowaniu się i podejmowaniu wspólnych przedsięwzięć, których inicjatorem jest ta grupa, podejmująca te decyzje z własnej woli, kierująca się własnymi motywami, jego rola jest zupełnie inna – doradca jest w takiej sytuacji dostarczycielem informacji, edukatorem procesu pracy w grupie, edukatorem procesu zarządzania grupą, zarządzania działalnością grupy i zarządzania procesem produkcji, czy procesem świadczenia usług przez tę grupę.

⁶ Na podstawie: Vinogradnik K., Rekomendacje do metodyki doradczej w zakresie wsparcia rozwoju spółdzielczości na wsi, w: Spółdzielczość w świadomości rolników i doradców oraz praktyczne wykorzystywanie idei spółdzielczej do rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich, wyd.: CDR O/Kraków 2013.

3.2. Metodyka doradztwa w organizowaniu wspólnych przedsięwzięć – rekomendacje

Wśród wielu form i metod doradztwa rolniczego znaczące miejsce zajmuje doradztwo grupowe. Jest ono efektywną formą w przypadku, gdy do osiągnięcia celu niezbędna jest edukacja grupowa, nawiązanie i rozwój współpracy w grupie, kształtowanie opinii, podejmowanie wspólnych decyzji, a także identyfikacja wiedzy, doświadczenia i woli współpracy uczestników grupy, ich postaw, zachowań wobec diskutowanych potencjalnych wspólnych przedsięwzięć, reakcji na pomysły i propozycje innych uczestników grupy, opinie oparte na znajomości faktów, opinie wynikające z uwarunkowań historycznych, tradycji i kultury lokalnej, opinii autorytetów, opinii i tradycji rodzinnych, doświadczeń własnych oraz relacji ze środowiskiem lokalnym, czy wreszcie opracowanie planu biznesu i zarządzanie przedsięwzięciem grupowym. Jeśli celem ma być propagowanie wspólnych przedsięwzięć i pomoc w ich organizowaniu, niezbędne jest uwzględnienie wszystkich wymienionych elementów i dostosowanie form i metod doradztwa do realizacji tego celu.

Przeprowadzone w 2013 r. badania blisko 800 doradców zatrudnionych w ośrodkach doradztwa rolniczego w Polsce wykazały, iż odczuwają oni potrzeby doksztalania (teoretycznego i formie warsztatów) głównie z zakresu spółdzielczości (prawa spółdzielczego) i tworzenia statutu, regulaminu, kodeksu postępowania, a także zorganizowania wizyt studyjnych w istniejących, efektywnie działających spółdzielniach w Polsce. Wydaje się, iż ponadto wskazanym byłoby zaproponowanie najbardziej adekwatnych form i metod doradztwa w pracy z grupą celową, jaką jest grupa organizująca się w formie spółdzielni.

Z doświadczeń wielu badaczy wynika, iż w pracy z grupą celową (od momentu jej organizowania się po rozpoczęcie i prowadzenie wspólnej działalności) najbardziej przydatne okazują się następujące metody i techniki służące zarówno prawidłowemu przebiegowi procesu pracy w grupie, jak i podejmowania decyzji: burza mózgów, technika grup nominalnych, budowanie konsensusu, analiza ilościowa i jakościowa potencjału grupy (zasobów intelektualnych), analiza SWOT, studium przypadku, oraz techniki warsztatowe: budowanie statutu, tworzenie regulaminu, budowanie kodeksu etycznego, kodeksu dobrych praktyk, a także współczesne metody zarządzania organizacją. Przydatne byłyby także warsztaty z zakresu przygotowania i prowadzenia kampanii informacyjno-promocyjnej (jeśli doradcy mieliby pełnić w przyszłości rolę propagatorów i inicjatorów idei działalności spółdzielczej). Oto krótka charakterystyka wymienionych metod i technik:

Metody analizy

Analiza ilościowa i jakościowa potencjału intelektualnego grupy – Jedną z metod analizy ilościowej i jakościowej potencjału intelektualnego grupy, jego kompetencji i gotowości do określonych działań jest stosowana w badaniach społecznych ankieta audytoryjna. Jest to technika badań, która polegająca na samodzielnym wypełnianiu przez respondentów przygotowanego wcześniej kwestionariusza ankiety. Zasadą tej techniki jest zapewnienie

anonimowości badanym respondentom – ankieter osobiście rozdaje formularze ankiety, a następnie osobiście zbiera wypełnione ankiety. Ankieter pełni rolę zarówno facylitatora (osoby odpowiedzialnej za prawidłowy przebieg procesu badawczego), jak i eksperta (w razie niejasności służy pomocą w wyjaśnianiu respondentom ewentualnych niezrozumiałych kwestii związanych z zawartymi w ankiecie pytaniami).

Cechą charakterystyczną tej techniki badań – ankiety audytoryjnej – jest standaryzacja warunków prowadzenia badań ankietowych, a mianowicie respondenci znajdują się w tym samym miejscu i tym samym czasie i otrzymują te same pytania. Dzięki tej technice można zbadać w krótkim czasie stosunkowo dużą liczbę respondentów.

Ankiety audytoryjną można wykorzystać np. w badaniach wiedzy, umiejętności, opinii i potrzeb doradców, rolników, społeczności wiejskiej związanych z tworzeniem spółdzielni i innych form zorganizowanych przedsięwzięć grupowych na obszarach wiejskich. Można także wykorzystać jako narzędzie analizy ilościowej i jakościowej potencjału intelektualnego grupy celowej, np. zamierzającej założyć spółdzielnię.

Zogniskowany wywiad grupowy (fokus) – metoda badań, której celem jest pogłębienie interpretacji uzyskanych wyników badań ilościowych, zebranie opinii celowo dobranej grupy (np. doradców, rolników, ludności wiejskiej) odnośnie jakiegoś zjawiska, np. propagowania idei spółdzielczości w kontekście historycznym i politycznym oraz stopnia zainteresowania i kompetencji doradców we wspieraniu spółdzielczych form działalności gospodarczej i społecznej w środowisku wiejskim.

Struktura badania fokusowego składa się z kilku grup pytań: pytania wprowadzające (pytania o opinie na temat luźno związany z zasadniczym celem badania), pytania zasadnicze (pytania o fakty, np. o znajomość prawa; pytania o kompetencje, czyli wiedzę, doświadczenia, umiejętności, potrzeby, gotowość do działania; pytania o opinie, np. o postawy i zachowania klientów doradztwa), pytania zamykające (np. pytania o sposoby, motywy określonego działania, czynniki sprzyjające i bariery jakiegoś rozwoju).

Metodę tę można zastosować zarówno w badaniach doradców, jak i rolników, których celem jest określenie wiedzy, kompetencji, doświadczenia i gotowości do działania w propagowaniu idei spółdzielczości, określenie potrzeb edukacyjnych związanych ze spółdzielczością oraz dokonanie oceny postaw i zachowań wobec tej idei.

Analiza SWOT – Jest narzędziem wykorzystywanym najczęściej w budowaniu strategii organizacji. Analiza SWOT jest jedną z najbardziej popularnych metod analitycznych służących do porządkowania informacji o potencjale organizacji w formie czterech grup czynników: atutów i słabych stron (będących czynnikami wewnętrznymi organizacji, charakterystycznymi dla tej organizacji, na kształtowanie których mamy wpływ) oraz szans i zagrożeń (będących czynnikami otoczenia organizacji, czynnikami, na które nie mamy bezpośredniego wpływu, ale możemy je wykorzystać dla rozwoju organizacji). Atutami mogą być wszystkie te zalety, które sprawiają, że organizacja ma przewagę nad konkurencją (np. potencjał intelek-

tualny, zasoby materialne, zasoby finansowe, ukształtowaną pozycję na rynku, autorytet, doświadczenie, unikatowe umiejętności etc.). Słabe strony to bariery ograniczające nasz rozwój (np. niski poziom wykształcenia lub brak doświadczenia personelu, przestarzały park maszynowy, zdekapitalizowane budynki, brak określonych umiejętności, etc.). Szanse to te czynniki otoczenia, które w sprzyjających okolicznościach mogą stanowić szansę rozwoju lub szansę zmian w naszej organizacji (np. upadek firm konkurencyjnych, wzrost zapotrzebowania na nasze produkty, otwarcie możliwości współpracy w ramach jednej grupy producentów, etc.). Natomiast zagrożenia to te czynniki środowiska zewnętrznego, które mogą niekorzystnie wpływać na naszą organizację, na które musimy zwracać szczególną uwagę, by w porę zabezpieczyć się przed ich niekorzystnym oddziaływaniem na organizację, np. zmiana preferencji klientów, pojawienie się firm konkurencyjnych na rynku, pojawienie się produktów nowej generacji, etc.).

Analiza SWOT stosowana jest najczęściej w formie uproszczonej. W pełni użyteczną jest dopiero wówczas, gdy wyszczególnione w grupach czynniki poddamy analizie wzajemnych powiązań i ich siły wzajemnych oddziaływań, poprzez porównywanie każdego z każdym. Wówczas analiza SWOT stanie się dla nas zarówno użytecznym narzędziem analitycznym jak i planistycznym, a więc będzie podstawą planowania strategii. Oczywiście każdą z grup czynników można podzielić wewnętrznie, np. na czynniki polityczne, społeczne, gospodarcze, finansowe. Takie podejście usprawni przeprowadzenie analizy porównawczej.

Analizę SWOT można wykorzystać w budowie planu biznesu dla grupy zamierzającej utworzyć spółdzielnię, lub podjąć współpracę w ramach zorganizowanej grupy, w celu oceny jej potencjału gospodarczego i społecznego oraz oceny warunków otoczenia. Jej wynikiem są bowiem odpowiedzi na pytania: co jest największym naszym atutem, na którym można oprzeć rozwój? które z szans należy wziąć pod uwagę i w jaki sposób je wykorzystać? które pozytywne aspekty wziąć pod uwagę w wyborze kierunków działania? jakie są największe bariery działania i rozwoju? czy i w jaki sposób można je ograniczyć? Analiza SWOT może także okazać się przydatną w bieżącej ocenie działalności i określaniu perspektyw rozwojowych.

Studium przypadku – jest jedną z jakościowych metod analitycznych służących opisać całość działalności organizacji, jej planów i strategii działania, jej sukcesów i porażek, jest interesującą metodą rozwiązywania problemów i podejmowania decyzji. Metoda ta umożliwia szczegółowe poznanie przypadków wyjątkowych, nietypowych, znacznie różniących się od innych, ale także dokładne poznanie analizowanego przypadku i lepszego zrozumienia zachodzących procesów. W metodzie tej stosuje się wiele technik badawczych, np. wywiad, obserwacja, opis, fokus itp. Wykorzystać można tę metodę także w ocenie oddziaływania kampanii informacyjnej lub promocyjnej. W tym przypadku ocenie podlega cały proces kampanii, począwszy od założonych celów, użytych środków i sposobów wykonania, nakładów finansowych, aż po rezultaty. Analiza przypadku służy celom edukacyjnym, ponieważ wska-

zuje, co powinniśmy naśladować, jakich błędów unikać, jak prawidłowo przeprowadzić w przyszłości kampanię informacyjno-promocyjną.

Metoda studium przypadku może znaleźć swoje zastosowanie zarówno w przygotowaniu wizyty studyjnej dla potencjalnych chętnych na utworzenie spółdzielni, jak i w identyfikacji organizacji, która stanie się benchmarkiem dla naszej organizacji. W obu tych sytuacjach studium przypadku powinna być spółdzielnia działająca dłuższy czas, osiągająca sukcesy w swej działalności, która byłaby przykładem dobrej praktyki, a zarazem punktem odniesienia dla grupy tworzącej nową spółdzielnię. Studium przypadku może być także – jak już wyżej wspomniano – kampania informacyjna.

Metody podejmowania decyzji w doradztwie

Technika burza mózgów – jest jedną z technik podejmowania decyzji. W praktyce można ją zastosować w procesie dyskusji i podejmowania decyzji o wspólnym przedsięwzięciu, ustalaniu zasad działania przyszłej organizacji, w procesie budowy strategii (planu biznesu) dla grupy zamierzającej utworzyć spółdzielnię, czy grupę producentów.

Technika ta polega na generowaniu pomysłów przez wszystkich uczestników procesu dyskusji w grupie. Zasadą jest, iż każdy pomysł traktowany jest z uwagą i przyjmowany bez ocen krytycznych oraz zapisywany na tablicy typu flip-chart. Zasadą jest również, iż każdy z uczestników zgłasza jeden pomysł, kolejny pomysł zgłaszany jest przez kolejnego uczestnika. Zapisujemy wszystkie pomysły, aż do ich wyczerpania. Tablica z pomysłami stanowi materiał do dyskusji i wyboru najcenniejszych pomysłów, poprzez ustalenie ich rangi. Nad procesem pracy w grupie czuwa lider grupy lub facylitator. Technika burzy mózgów jest techniką często stosowaną w dyskusjach, w których uczestniczy znaczna liczba osób i stanowi fazę wstępną do techniki grupy nominalnej.

Technika grupy nominalnej – podobnie jak burza mózgów technika grupy nominalnej jest techniką podejmowania decyzji w grupie, z tą jednak różnicą, iż jej stosowanie umożliwia wybór najbardziej korzystnego rozwiązania dyskutowanego problemu. Podobnie, jak burzę mózgów, również tę technikę można zastosować w procesie budowy strategii (planu biznesu) dla grupy zamierzającej utworzyć spółdzielnię, przy określaniu celów strategicznych oraz zadań podporządkowanych tym celom.

Proces wyboru najbardziej korzystnego rozwiązania przebiega następująco: (1) uczestnicy zapisują indywidualnie na kartkach swe pomysły rozwiązania problemu będącego przedmiotem rozważań; (2) każdy z uczestników podaje kolejno jeden ze swoich pomysłów, który jest zapisywany na tablicy, np. typu flip chart; (3) po zapisaniu wszystkich pomysłów rozpoczyna się dyskusja i ocena jakości pomysłów; (4) każdy z uczestników ocenia indywidualnie przedyskutowane pomysły, ustalając ich hierarchię (np. według skali punktowej) i oddaje kartkę prowadzącemu dyskusję; (5) po zsumowaniu punktów ustala się ostateczną hierarchię zgłoszonych pomysłów na rozwiązanie dyskutowanego problemu i podejmuje de-

czynię o wyborze rozwiązania. Zaletą tej techniki jest paradoksalnie brak ograniczania samodzielności myślenia, mimo iż pracujemy w grupie.

Budowanie konsensusu – to technika podejmowania decyzji, a równocześnie podstawowa technika kształtująca umiejętności uczestników pracy w grupie, a więc budowanie konsensusu to umiejętność współpracy z innymi. Co oznacza konsensus? Oznacza zgodę wszystkich uczestników na jedno rozwiązanie diskutowanego problemu. Oznacza wiarę, że wysiłek włożony w dyskusję, przynosi produkt w postaci spełnienia dążeń wszystkich uczestników dyskusji. Jak osiągnąć konsensus? Przede wszystkim uważnie słuchać, co inni mówią, jak argumentują swoje stanowisko, ale także dzielić się informacjami, promować własne pomysły poprzez argumenty, rezygnować z pomysłów, gdy nie mamy argumentów lub nie mamy zwolenników naszych pomysłów, zachowywać się etycznie, nie handlować swoim poparciem dla argumentów innych uczestników w zamian za osiągnięcie oczekiwanych korzyści dla siebie. Możemy uznać, iż osiągnęliśmy konsensus w chwili, gdy wszyscy zgodzimy się na jedno przedyskutowane rozwiązanie i podjętą w sposób uczciwy decyzję, a więc w chwili, gdy możemy stwierdzić, że przyjęte rozwiązanie jest także sukcesem indywidualnym każdego z uczestników, a więc każdy będzie traktował tę decyzję jak własną i popierał ją w trakcie realizacji. Technika ta wykorzystywana może być zarówno przy podejmowaniu decyzji, jak i jako element ustawicznego kształcenia umiejętności pracy w grupie.

Kampanie informacyjno-promocyjne w programach doradczych

Kampania informacyjno-promocyjna – to proces, na który składają się cztery etapy:

- (1) określenie problemów public relations (czyli określenie, co takiego ważnego się teraz dzieje, jakimi ważnymi problemami powinniśmy się zająć w kampanii informacyjnej i promocyjnej);
- (2) planowanie i programowanie (czyli precyzyjne określenie, co powinno być naszym celem, co powinniśmy zrobić, jakie poczynić przygotowania, o czym dokładnie będziemy mówić i dlaczego właśnie chcemy lub musimy to zrobić);
- (3) działanie i komunikowanie (czyli określenie w jaki sposób, jakich metod i środków mamy użyć i kiedy mamy to zrobić);
- (4) ocena programu (czyli dokonanie oceny jakie osiągnęliśmy efekty kampanii informacyjno-promocyjnej). Każdy z tych etapów musi być poprzedzony szczegółową analizą merytoryczną w odniesieniu do sytuacji, do problemów, do celów, do zakładanych efektów, do grupy docelowej (grupy, do której skierowana jest kampania), do procesu komunikowania (czyli metod, sposobów, środków i narzędzi).

Kampania informacyjno-promocyjna jest doskonałym narzędziem informacji, promocji idei, kształtowania opinii, postaw i zachowań pod warunkiem dobrego jej przygotowania, wykorzystania wielu środków i zaangażowania w niej znacznej liczby osób i równie znaczących środków finansowych oraz przeznaczenia sporo czasu zarówno na przygotowanie kam-

panii, jak i jej prowadzenie. Jej skuteczność opiera się w dużej mierze na cechach procesu komunikowania, a przede wszystkim na kompetencji i wiarygodności organizacji prowadzącej kampanię oraz zaufaniu odbiorców do jej treści, odniesieniu zawartości przekazywanych treści do kontekstu, precyzyjności i jasności przekazywanych treści, ciągłości i spójności, odpowiednim doborze kanałów przekazu (dostępnych dla adresatów kampanii) oraz umiejętności percepcyjnych grupy docelowej, ich postaw, wiedzy, kultury i zwyczajów. Mimo znaczących nakładów kampania informacyjna może być użytecznym i efektywnym narzędziem w promowaniu idei spółdzielczości.

Warsztaty w doradztwie

Warsztaty – są niezwykle przydatną metodą, będącą formą edukacji praktycznej, aktywizującej grupę, doskonalącej umiejętności. Są formą edukacji umiejętności współpracy w grupie, przyjmowania i odgrywania ról, przejmowania odpowiedzialności, a także doskonalenia umiejętności komunikacyjnych (w tym m.in. umiejętności słuchania, wypowiedzania się, argumentowania, budowania konsensusu, ale też asertywności). W czasie warsztatów uczestnicy mogą wykorzystać posiadaną wiedzę teoretyczną z zakresu różnych metod i technik pracy w grupie, np. do opracowania statutu organizacji (spółdzielni, grupy producentów etc.), tworzenia regulaminu, kodeksu etyki zawodowej, kodeksu dobrych praktyk. Metoda ta z powodzeniem może być wykorzystana w pracy doradczej z grupą celową zamierzającą podjąć wspólne przedsięwzięcie. Doradca pełni tu rolę zarówno edukatora, lidera, jak i facylitatora procesu pracy w grupie, a przez grupę postrzegany jest jako źródło informacji, ekspert i doradca.

Bardzo ważne w prowadzeniu warsztatów jest, by prowadzący przed ich rozpoczęciem ustalił cele, jakie zamierza osiągnąć w wyniku warsztatów, określił który z celów jest najważniejszy, czego zamierza nauczyć uczestników warsztatów oraz co ma być efektem warsztatów. Od tego bowiem zależy jakie wybierze metody prowadzenia warsztatów.

3.3. Podsumowanie

Celem każdej działalności jest osiągnięcie sukcesu w postaci założonych efektów materialnych lub niematerialnych. Z punktu widzenia zarządzania organizacją kluczowymi determinantami sukcesu w biznesie są: integrowanie się organizacji (zdolność członków organizacji do współpracy z innymi, a więc kształtowanie umiejętności współpracy), szybkość (reagowania na potrzeby klientów, a więc umiejętność analizowania potrzeb i oczekiwań klientów) i elastyczność działania (pozyskiwanie nowych umiejętności członków organizacji, by dostosować się do zmian otoczenia, a więc ustawiczna edukacja), innowacje (poszukiwanie nowych rozwiązań, by usprawnić działalność organizacji, a więc umiejętności poszukiwania, gromadzenia i przetwarzania informacji o nowościach).

Jedną z ważniejszych determinant osiągnięcia sukcesu w pracy doradczej są kompetencje. O kompetencjach doradców ODR świadczą zarówno szeroka wiedza, doświadczenie zawodowe, kompetencje poznawcze (m.in. umiejętność gromadzenia i przetwarzania informacji), kompetencje metodyczne (umiejętność doboru treści i środków doradztwa do potrzeb klienta), umiejętności komunikacyjne, jak i umiejętności organizacyjne, które potwierdzają osiągnięte przez nich efekty pracy doradczej oraz opinie klientów doradztwa. Bardzo ważne w osiąganiu sukcesów są także cechy osobowości doradców (w tym m.in. akceptacja siebie i innych, wrażliwość na potrzeby klienta, poziom etyczny, entuzjizm w działaniu, rzetelność zawodowa, odwaga i zdolność do podejmowania ryzyka ale równocześnie realizm w podejmowaniu działań), a także motywacje działania.

Doradcy ODR, w powszechnej opinii postrzegani są jako – jedna z nielicznych – grupa zawodowa kompetentna w wykonywaniu swego zawodu. Doskonaleniu kompetencji każdego człowieka, w tym doradców służy kształcenie ustawiczne, realizowane poprzez uczestnictwo w różnych formach doskonalenia zawodowego i samokształcenia. Jest to grupa doskonale przygotowana do pełnionych funkcji wynikających z celu doradztwa (informacyjnej, edukacyjnej i doradczej), a także do wykonywania innych zadań związanych z realizacją polityki rolnej państwa.

Przedstawione wyżej niektóre z metod i technik stosowane w pracy z grupą, mogą mieć zastosowanie także w pracy doradczej związanej ze wspieraniem idei rozwoju spółdzielczości wiejskiej. Wybór metod zależy w głównej mierze od tego kto jest inicjatorem organizowania wspólnego przedsięwzięcia – doradca czy grupa rolników. Jeśli doradca – wydaje się najbardziej korzystnym rozpoczęcie promowania idei spółdzielczości poprzez kampanię informacyjno-promocyjną. Jeśli inicjatorem jest grupa rolników zamierzających podjąć wspólne przedsięwzięcie i oczekuje wsparcia doradcy, należałoby skorzystać z innych rekomendowanych tu metod i technik.

Pamiętać należy, iż każda forma działalności powinna być poprzedzona identyfikacją i oceną faktów (obowiązujących aktów legislacyjnych i ich znajomością przez potencjalnych uczestników przedsięwzięcia);

szczegółowymi badaniami opinii potencjalnych uczestników takiego przedsięwzięcia – a przede wszystkim ich woli podjęcia, bądź przystąpienia do przedsięwzięcia;

posiadanych zasobów – intelektualnych (wiedzy, doświadczenia, umiejętności, kompetencji etc.), zasobów materialnych, zasobów informacyjnych etc.;

badaniami otoczenia, m.in. rynku zbytu, preferencji potencjalnych klientów, wsparcia finansowego i doradczego.

Są to zasady niezbędne, warunkujące właściwe przeprowadzenie procesu dyskusji i podejmowania decyzji o utworzeniu przedsięwzięcia (wykorzystując w tym celu opisane wyżej metody pracy grupowej), a następnie poprawnego zarządzania tym przedsięwzięciem (gdzie przydatne będzie studium przypadku lub wizyta studyjna).

4. Rola doradztwa w rozwoju przedsiębiorczości z zastosowaniem formy spółdzielni⁷

4.1. Analiza i ocena

Funkcjonujące w kraju WODR-y jako publiczne jednostki doradztwa rolniczego mają ugruntowaną pozycję w środowisku wiejskim. W zakresie przedmiotowym działania doradztwa rolniczego koncentrują się przede wszystkim na wdrażaniu instrumentów WPR, nowych technologii produkcji, promocji wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich, a także zachowaniu dziedzictwa kulturowego polskiej wsi.

Zakres usług doradczych objętych wsparciem ze środków publicznych zależy w głównej mierze od priorytetów realizowanej polityki i dostępnych na ten cel środków finansowych. Trzeba podkreślić, że na każdym etapie rozwoju wsi i rolnictwa rola doradztwa ulegała zmianom wraz ze zmieniającymi się potrzebami beneficjentów. Zawsze jednak zadania publicznego doradztwa były nakierowane na potrzeby środowiska wiejskiego i priorytety rozwoju wsi i rolnictwa [Zawisza 2012]. Stąd należy oczekiwać, że CDR i WODR-y będą miały również swój znaczący wkład w rozwój ruchu spółdzielczego na obszarach wiejskich. Z tych też względów w niniejszej pracy podjęto próbę wskazania potencjalnej roli, jaką mogą pełnić doradcy publicznych jednostek doradztwa rolniczego w rozwoju spółdzielczych form działalności gospodarczej i społecznej.

4.2. Promocja idei spółdzielczej

W literaturze przedmiotu krańcowo odmienne są opinie dotyczące roli i znaczenia spółdzielczych form prowadzenia aktywności gospodarczej i społecznej przez mieszkańców wsi. Z jednej strony stan rozwoju spółdzielczości wiejskiej jest traktowany marginesowo, a każde wzbogacenie tego stanu o nowe podmioty czy sfery aktywności uznaje się za efekt wtórny będący elementem ogólnego zainteresowania ideą spółdzielczości. Po drugiej stronie istnieje przekonanie o niskim poziomie rynkowej konkurencyjności podmiotów spółdzielczych. Poglądy deprecjonujące rolę i znaczenie spółdzielczości jako sposobu gospodarowania stopniowo ustępują jednak miejsca opiniom uznającym spółdzielczość za ważny obszar aktywności społecznej i gospodarczej ludności wiejskiej [Kawa, Kuźniar 2009, Brodziński 2011].

M.in. A. Piechowski⁸ zauważa, że refleksja nad niektórymi z doświadczeń przeszłości - tak bogatej w Polsce w różne spółdzielcze inicjatywy - mogłaby się przyczynić do realizacji

⁷ Na podstawie: Brodziński Z., Rola doradców publicznych jednostek doradztwa rolniczego w rozwoju spółdzielczych form działalności gospodarczej i społecznej na obszarach wiejskich, w: Spółdzielczość w świadomości rolników i doradców oraz praktyczne wykorzystywanie idei spółdzielczej do rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich, wyd. CDR O/Kraków 2013.

ambitnego zamierzenia, by spółdzielczość na nowo odnalazła właściwe sobie miejsce w świadomości społecznej. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że w krajach o zaawansowanym rozwoju gospodarki rynkowej udział spółdzielni w działalności gospodarczej jest wyższy niż w krajach o rozwijającej się gospodarce rynkowej. Można zatem stwierdzić, że spółdzielnie to ważne instytucje stanowiące o potencjale lokalnej gospodarki.

Na podstawie toczącej się debaty na forum Unii Europejskiej oraz zapisów legislacji europejskiej można wnioskować, że spółdzielcze formy gospodarowania i aktywności społecznej wpisują się w nurt zyskującej coraz większe zainteresowanie opinii publicznej ekonomii społecznej. Spółdzielnie, podobnie jak inne formy przedsiębiorstw społecznych, charakteryzuje:

- leżący we wspólnym interesie cel socjalny lub społeczny będący ważnym elementem prowadzenia działalności komercyjnej,
- reinwestowanie znacznej części zysków w realizację celów społecznych,
- sposób organizacji lub system własności odzwierciedlający misję, opierający się na demokratycznych lub partycypacyjnych zasadach, mający na celu sprawiedliwość społeczną⁹.

Fakt, że spółdzielnie różnią się od innych form prowadzenia działalności gospodarczej jest bezsprzeczny. Wskazywane w literaturze przedmiotu zalety spółdzielczej formy gospodarowania dotyczą takich kwestii, jak:

- współwłasność, współdecydowanie i współodpowiedzialność,
- stabilność i bezpieczeństwo zatrudnienia oraz egalitaryzm, szczególnie płacowy,
- poczucie bycia częścią wspólnoty, co m.in. wpływa na zwiększenie motywacji i wydajności pracy jak również na większą dbałość o narzędzia pracy, będące częścią wspólnego majątku,
- podział zysków pomiędzy członków, co oznacza, że zysk przedsiębiorstwa pozostaje u pracowników,
- niższy w porównaniu do spółek kapitał potrzebny do założenia spółdzielni lub przystąpienia do niej,
- mniejsza niż w firmach jedno-osobowych i spółkach odpowiedzialność majątkowa,
- tradycja ruchu spółdzielczego,
- funkcje społeczno-edukacyjne spółdzielni [*Kodeks dobrych praktyk ...* 2008, Domagalski 2008].

Śledząc dynamikę rozwoju ruchu spółdzielczego można zauważyć, że jego domeną staje się:

⁸ <http://recesja.icm.edu.pl/ips/problemypps/pps20/PiechowskiPPS20-2013.pdf> (28.11.2013)

⁹ Komunikat Komisji „Inicjatywa na rzecz przedsiębiorczości społecznej Budowanie ekosystemu sprzyjającego przedsiębiorstwom społecznym w centrum społecznej gospodarki i społecznych innowacji” z 25 października 2011, KOM(2011)682 wersja ostateczna.

- przyjmowanie sposobów produkcji towarów i świadczenia usług ukierunkowanego na cel o charakterze społecznym (włączenie społeczne lub zawodowe poprzez dostęp do pracy dla osób w niekorzystnej sytuacji, w szczególności ze względu na ich niskie kwalifikacje lub problemy społeczne lub zawodowe prowadzące do wykluczenia i marginalizacji), a których działalność może dotyczyć towarów i usług innych niż społeczne;
- świadczenie usług lub dostarczanie towarów i usług przeznaczonych dla słabszych grup społecznych (na obszarach wiejskich jest to głównie pomoc dla osób starszych lub niepełnosprawnych, włączanie słabszych grup społecznych, opieka nad dziećmi, dostęp do zatrudnienia i szkoleń itp.);
- integracja pionowa w rolnictwie, a także podejmowanie działalności w niszowych obszarach produkcji i usług.

Pomimo wielu zalet jakie cechują spółdzielnie, przeżywają one aktualnie poważny kryzys. Widoczny jest on nawet w tych krajach, w których spółdzielczość rozwija się w sposób bardzo dynamiczny. Obserwowany jest on na trzech poziomach związanych ze zdefiniowaniem:

- własnej tożsamości (spółdzielnie, które osiągnęły sukces, upodabniają się do zwykłych przedsiębiorstw),
- działań na rzecz poprawy efektywności (z uwagi na swoje społeczne cele i demokratyczny sposób zarządzania mogą mieć niższą efektywności ekonomiczną),
- sposobu postrzegania spółdzielczych form gospodarowania ze strony otoczenia (brak zrozumienia wśród decydentów politycznych, pozostałych przedsiębiorców, a także opinii publicznej).

Mimo trwającego od początku lat 90. trendu spadkowego, spółdzielnie wciąż dysponują znaczną bazą ekonomiczną posiadając ok. 3% udział w krajowym rynku pracy i w produkcji całej gospodarki narodowej. Pełnią one ważną rolę w społecznościach lokalnych dostarczając produkty i usługi na rynki lokalne, mając w 40% przypadków dominującą pozycję na tych rynkach [Nałęcz, Konieczna-Sałamatin 2008].

W rozwiniętych gospodarczo krajach UE rolnicy sprzedają więcej niż 60% swojej produkcji za pośrednictwem spółdzielni. Owa ekspansja spółdzielczości rolniczej wymagała i nadal wymaga poprawy ekonomicznej efektywności i organizacyjnej sprawności przedsiębiorstwa spółdzielczego, a jednocześnie troski o zachowanie tożsamości spółdzielczej [Pudełkiewicz 1999]. Istota bowiem spółdzielczości, we wszystkich możliwych formach gospodarowania, wyraża się najpełniej w jednoczesnej dbałości o efektywność społeczną i efektywność ekonomiczną [Brodziński 2007].

Obserwacja dynamiki rozwoju i przekształceń spółdzielczości w Zachodniej Europie, funkcjonującej nieprzerwanie w warunkach konkurencyjnego rynku, pozwala stwierdzić, że

jedyną drogą wiodącą do rozwoju spółdzielni w Polsce może być usprawnienie zarządzania i poprawa efektywności, rozwój kooperacji gospodarczej oraz budowa silnych ekonomicznie, wspólnych, wyspecjalizowanych przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych.

W 2012 r. Krajowa Rada Spółdzielcza, najwyższy organ samorządu spółdzielczego, opracowała tezy programowe na V Kongres Spółdzielczości w postaci dokumentu wskazującego co należy uczynić w celu lepszej realizacji zasad spółdzielczych oraz jaka jest zgodność z nimi obowiązujących obecnie w Polsce norm prawnych. Ważne miejsce w tezach zajęło omówienie zasady V – „kształcenia, szkolenia i informacji”. Dokument przypomina o konieczności rozwijania systemu szkoleń i kształcenia dla członków i działaczy samorządowych spółdzielni, ale również stwierdza, że „... niezbędne jest (...) edukowanie młodzieży i społeczeństwa na wszystkich szczeblach systemu oświaty, a także w ramach szkoleń i konferencji, przybliżanie zasad funkcjonowania spółdzielni oraz jej społecznej roli realizowanej w ramach gospodarki rynkowej”¹⁰. Wydaje się, że refleksja w ramach działań służb doradztwa rolniczego, nad niektórymi z doświadczeń przeszłości - tak bogatej w Polsce w różnorodne spółdzielcze inicjatywy edukacyjne – mogłaby się przyczynić do realizacji tego ambitnego zamierzenia, by spółdzielczość na nowo odnalazła takie miejsce w świadomości społecznej, jakie zajmowała w Drugiej Rzeczypospolitej.

4.3. Spółdzielcze formy działalności jako nowy obszar zainteresowania doradców

We współczesnych warunkach konkurencyjnej gospodarki spółdzielnia, by realizować cele społeczne musi prowadzić, jak każdy inny podmiot gospodarczy racjonalną i efektywną działalność biznesową. Jej pozycja rynkowa zależy m.in. od:

- uzyskania dochodów, które pozwalają na dalszy rozwój, przy zapewnieniu satysfakcjonujących korzyści swoim członkom,
- unowocześnienia organizacji przedsiębiorstwa i wdrażania postępu tak technicznego jak i technologicznego,
- rozszerzania zakresu prowadzonej działalności gospodarczej,
- uzyskania pozytywnego wizerunku na rynku oraz znacznego udziału w tym rynku.

W wielu z tych obszarów – ze względu na obecny stan polskiej spółdzielczości wiejskiej – są potrzebne pomoc i wsparcie intelektualne ze strony doradztwa rolniczego. Zajęcie się tym problemem wynika z zadań, jakie realizują publiczne jednostki doradztwa rolniczego. Jak zauważa m.in. J. Kania [2013], głównym obszarem aktywności publicznych jednostek doradztwa rolniczego pozostaje realizacja zadań o charakterze:

- doradczym, które polegają na pomocy rolnikom w podejmowaniu przez nich racjonalnych decyzji,

¹⁰ http://www.krs.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=193%3Atezy-programowe-na-v-kongres-spoldzielczoci-&catid=1%3Adzialalno-krs&Itemid=36&showall=1 (30.11.2013).

- informacyjnym, czyli dostarczaniu producentom rolnym informacji na temat nowych technologii i innowacji,
- oświatowym, polegających na przekazywaniu wiedzy i nauczaniu osób dorosłych (rolników i członków ich rodzin),
- upowszechnieniowym, związanych z rozpowszechnianiem nowych rozwiązań technicznych i technologicznych na obszarach wiejskich.

Poprzez pryzmat ww. zadań pojawia się możliwość udziału publicznych jednostek doradztwa rolniczego w „reanimacji” ruchu spółdzielczego. Spółdzielczość zaczyna bowiem być ponownie postrzegana jako atrakcyjna forma zespołowej przedsiębiorczości mieszkańców wsi¹¹. W krajach Europy Zachodniej w niektórych sektorach spółdzielnie pełnią ważną rolę, a ich powstanie to wynik poszukiwań alternatywnej wobec przedsiębiorstw prywatnych formy prowadzenia działalności gospodarczej. Coraz dobitniej prezentowany jest również pogląd, że spółdzielczość jako forma zbiorowej zaradności stwarza realne szanse na aktywność gospodarczą i społeczną ludzi o niskich i średnich dochodach, zapobiega ich trwałemu wykluczeniu społecznemu i łagodzi nierówności ekonomiczno-społeczne.

Wskazane atuty spółdzielczych form gospodarowania predestynują je do funkcjonowania w regionach o mniej korzystnych warunkach, gdzie inne formy prowadzenia działalności gospodarczej są mniej zyskowne. Oprócz zaspokajania potrzeb gospodarczych spółdzielnie realizują również funkcje o charakterze samopomocowym, społecznym i socjalnym. Działalność spółdzielni może tworzyć szansę na aktywność gospodarczą i społeczną różnych grup zawodowych czy społeczności lokalnych, a szczególnie tych o najniższych dochodach.

4.4. Rola spółdzielczości w gospodarce rynkowej

Poszukując możliwości wsparcia rozwoju przedsięwzięć o charakterze spółdzielczym należy uwzględnić liczne bariery związane z ich funkcjonowaniem, w tym:

- nieprzyjazne otoczenie, przede wszystkim instytucjonalne, a w mniejszym stopniu sceptyczne podejście do tej formy gospodarowania mieszkańców wsi,
- sytuację rynkową promującą podmioty prywatne,
- nieuczciwą konkurencję,
- bariery w pozyskiwaniu środków na rozwój,
- demokratyczną formę zarządzania, która może się stać barierą m.in. ze względu na: brak kompetencji, paraliż decyzyjny, nacisk spółdzielców na szybką realizację zysków w formie wypłaty dywidendy),
- w wielu przypadkach niski poziom kompetencji kadr zarządzających spółdzielnią.

¹¹ Tradycje ruchu spółdzielczego w Polsce sięgają drugiej połowy XIX w. Spółdzielcza forma gospodarowania sprawdziła się w różnych okresach, przede wszystkim na terenach zamieszkałych przez ludność uboższą. Doświadczenia z przeszłości wskazują, iż ta forma gospodarowania odgrywa dużą rolę gospodarczą i społeczną.

Przedstawiona lista ograniczeń w funkcjonowaniu spółdzielni nie ma charakteru zamkniętego, a wiele z nich pojawia się w dyskusjach nad wsparciem przedsiębiorczości mieszkańców wsi w ogóle. Należy również zauważyć, że znaczna część funkcjonujących na rynku podmiotów o charakterze spółdzielczym doskonale radzi sobie w warunkach gospodarki rynkowej. Wydaje się jednak, że jeszcze bardzo dużo pozostało w tym zakresie do zrobienia. Zmiany oczywiście wymagają czasu, ale muszą nadążać za zmieniającą się rzeczywistością.

Potrzeba rozwijania działalności już istniejących spółdzielni oraz zakładania nowych, wynika przede wszystkim z:

- możliwości rozwiązania problemów lokalnego bezrobocia, które wzrasta w miarę utrwalania się gospodarki rynkowej,
- niewielkiego ryzyka finansowego związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej w formie spółdzielni,
- konieczności zaspokojenia różnorodnych lokalnych potrzeb artykułowanych przez określone grupy społeczne, a jednocześnie z rosnącej świadomości, że forma spółdzielcza jest odpowiednia do zaspokojenia tych właśnie potrzeb,
- potrzeby rozwijania aktywności społecznej, która dla wielu ludzi stanowi o ich funkcjonowaniu w środowisku lokalnym.

Nie da się również nie zauważyć faktu, że na spółdzielczości spoczywa wiele funkcji i zadań, które nawet w warunkach gospodarki rynkowej nie są możliwe do zastąpienia przez inne podmioty gospodarcze. Spółdzielczość można uznać za ogniwo postępu społecznego i gospodarczego, które może się znacząco przyczynić do ograniczania bezrobocia. Dlatego konieczne jest wypracowanie programów doradczych wspierających podmioty spółdzielcze uczestniczące w rozwiązaniu problemów społecznych i gospodarczych na obszarach wiejskich.

Osoby poszukujące alternatywy dla realizacji swoich planów w ruchu spółdzielczym oczekują pomocy ze strony posiadających określone kompetencje doradców. Ważnym elementem tych kompetencji jest postawa przedsiębiorcza doradcy, jego doświadczenie w oddziaływaniu na procesy decyzyjne potencjalnych spółdzielców, znajomość mentalności i potrzeb środowiska oraz zaufanie, którego nie można zdobyć w krótkim czasie. Szczególnie zaufanie zdobywa się poprzez wiele lat współpracy i wspólnych doświadczeń, jak to jest w przypadku pracy doradców terenowych. Aktywny udział doradcy na etapie powstawania spółdzielni wyposaża go w niezbędną wiedzę i umiejętności, które mogą się przydać w kolejnych etapach rozwoju objętych merytorycznym wsparciem spółdzielczych form gospodarowania. Należy tu zaznaczyć również fakt, że w większości krajów UE rozwój organizacji trzeciego sektora, w tym także grupy spółdzielni pełni ważną rolę w zakresie świadczenia usług społecznych, a ta przecież sfera życia społeczno-gospodarczego mieszkańców wsi jest ważna także dla jednostek publicznego doradztwa rolniczego, pełniących funkcję instytucji wsparcia procesu wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich.

4.5. Nowe wyzwania stojące przed spółdzielczością w gospodarce rynkowej

Rola spółdzielni w warunkach gospodarki rynkowej koncentrować się powinna na [Dyka, Grzegorzewski 2000]:

- współtworzeniu lokalnego rynku, a na nim infrastruktury gospodarczej, tak aby bronić interesów zrzeszonych członków, łagodzić ujemne skutki gospodarki rynkowej, a szczególnie przeciwdziałać nierównościom ekonomicznym i społecznym,
- pełnieniu efektywnej roli w procesie integrowania rozproszonych środków finansowych ludności dla realizacji wspólnych celów,
- wzbogaceniu pluralizmu w gospodarce, spełnianiu roli siły równoważącej poprzez prowadzenie obok podmiotów kierujących się maksymalizacją zysku – działalności nastawionej na zaspokojenie potrzeb określonych grup społecznych,
- przeciwstawianiu się dezintegracji społecznej, szczególnie w społecznościach lokalnych, na wsi i w małych miastach, czy pewnych grup społecznych, wzbogacaniu ich o elementy demokracji i solidarności społecznej.

Aby spełnić te oczekiwania jest konieczne zainicjowanie – z udziałem publicznych służb doradztwa – sieci sprawnie funkcjonującego partnerstwa instytucji, organizacji, ośrodków badawczych, podmiotów gospodarczych o charakterze spółdzielczym itp., do których mogliby być kierowani mieszkańcy wsi, w tym szczególnie drobni rolnicy i przedsiębiorcy poszukujący nowych możliwości funkcjonowania na rynku. Nie chodzi tu jednak o to, by ww. jednostki przejmowały część zadań doradztwa rolniczego, ale tworzyły zaplecze wspierające doradców w zakresie rozwiązywania problemów merytorycznych. Pytanie tylko, jak taki system powinien funkcjonować. Nie ulega wątpliwości, że w kwestii rozwoju spółdzielczych form prowadzenia aktywności przez mieszkańców wsi kluczową rolę powinny spełniać wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego.

Pracownicy WODR cieszą się dużym zaufaniem zarówno rolników, jak i innych grup społecznych mieszkańców wsi. Jest to ważny atut dający nadzieję nie tylko na rozpowszechnienie wiedzy o możliwościach prowadzenia aktywności gospodarczej i społecznej w formie spółdzielczej, ale także chodzi tu o utrzymanie się funkcjonujących już podmiotów spółdzielczych na rynku – poprawie ich konkurencyjności.

W rozważaniach na temat sprawnego systemu doradztwa rolniczego wielu autorów zauważa, że system ten powinien jak najpełniej zaspakajać potrzeby odbiorców, uwzględniając nowoczesne rozwiązania technologiczne oraz coraz efektywniejsze zarządzanie gospodarstwem rolnym z uwzględnieniem potrzeb rynku. Powinien być też elastyczny, zdolny do rozwoju i przeobrażeń w kierunku nowych potrzeb zmieniającej się gospodarki.

4.6. Zakończenie

Elementem przeobrażeń na polskiej wsi może stać się dynamiczny rozwój spółdzielczych form gospodarowania, co jednak wymaga od doradców publicznych jednostek doradztwa rolniczego zaangażowania na rzecz:

- inspirowania mieszkańców wsi do podejmowania działalności w formach spółdzielczych;
- promowania społecznej roli spółdzielczych form gospodarowania,
- wspierania merytorycznego członków spółdzielni nakierowanego na podwyższenie ich kwalifikacji i kompetencji, ale także doskonalenie systemu zarządzania spółdzielnią w warunkach konkurencyjnego rynku.

Obserwacja przekształceń sceny gospodarczej polskiej wsi pozwala zauważyć, że obok tradycyjnych form spółdzielczości powstają nowe, w tym spółdzielnie funkcjonujące jako grupy producentów rolnych, czy spółdzielnie socjalne. Pomoc jaką uzyskują te podmioty ze strony różnych instytucji dotyczy głównie kwestii związanych z zawiązaniem się spółdzielni, co należy uznać za działanie daleko niewystarczające. Na tym polu pojawia się nisza dla publicznych jednostek doradztwa rolniczego. Powinny one pilnie podjąć działania oświatowe, związane z przekazywaniem wiedzy i nauczaniem o możliwościach podejmowania wspólnych przedsięwzięć, oddziaływać intelektualnie na sferę postaw i przekonań potencjalnych i aktywnych spółdzielców, ułatwić komunikację spółdzielni z otoczeniem, wprowadzić stały system doksztalcania członków spółdzielni, pobudzać ich kreatywność, inspirować do podejmowania działań i wprowadzania rozwiązań innowacyjnych, zachęcać do generowania nowych pomysłów.

Konkludując można uznać, że idei wsparcia przez służby doradcze rozwoju spółdzielczych form działalności gospodarczej i społecznej zawsze towarzyszyć będzie pewna ambiwalencja. Jedni będą przekonani, że wsparcie spółdzielczości oznacza porażkę i że społeczny system prowadzenia przedsiębiorstwa jest anachronizmem. Inni będą przekonywać, że spółdzielcze formy gospodarowania dają szansę na znalezienie sposobu na zmiany organizacji procesów ekonomicznych, autentycznej integracji mieszkańców wsi wokół wartości społecznych, i że to spółdzielcze formy gospodarowania mogą znacząco poprawić dynamikę wielofunkcyjnego rozwoju wsi. Rozstrzygnięcie w tej sprawie nigdy nie będzie jednoznaczne. Wydaje się, że doradcy WODR, z dobrą znajomością uwarunkowań lokalnych powinni wstępnie ocenić możliwości organizowania się ruchu spółdzielczego w skali grupy gospodarstw, czy szerzej w skali gminy, powiatu. Bezspornym faktem jest, że ta forma prowadzenia działalności sprzyja tworzeniu nowych miejsc pracy, koncentracji rozproszonych zasobów oraz wzrostowi aktywności osób o niższych dochodach. Szczególnie ważne obszary aktywności spółdzielni, wymagające wsparcia ze strony doradztwa, to: produkcja rolnicza i przetwórstwo rolno-spożywcze, energetyka odnawialna oparta na wykorzystaniu substratów pochodzenia rolniczego, a także usługi bytowe i związane z obsługą ruchu turystycznego.

5. Literatura

- Brodziński M.G. 2007. Spółdzielnie – członkowie – samorządy. Z problematyki więzi oraz rozwoju spółdzielczości wiejskiej. Zakład Wydawniczy Druk Tur, Warszawa.
- Brodziński M.G. 2011. Oblicza polskiej spółdzielczości wiejskiej, początki – rozwój – przyszłość. Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa.
- Chyłek E.K. 2012. Kierunki rozwoju doradztwa rolniczego w Polsce. Zagadnienia Doradztwa Rolniczego, nr 4'12(70).
- Domagalski A. 2008. Spółdzielczość odpowiedzią na kryzys, „Spółdzielczość Polska”,
- Drygas M. 2012. Perspektywy rozwoju doradztwa rolniczego w Polsce po 2013 roku w świetle wymogów Komisji Europejskiej. Zagadnienia Doradztwa Rolniczego, nr 4'12(70).
- Dyka S., Grzegorzewski P. 2000. Zarządzanie spółdzielnią. Wyd. Difin, Warszawa.
- Kania J. 2013. Status prawny doradztwa rolniczego w Polsce – potrzeba zmian i jego rola we wdrażaniu Wspólnej Polityki Rolnej. W: Społeczno-ekonomiczne determinanty rozwoju obszarów wiejskich. Red. K. Krzyżanowska. Wyd. SGGW, Warszawa.
- Kawa M., Kuźniar W. 2009. Rola spółdzielczości jako instytucji w przeciwdziałaniu nierównościom ekonomicznym i społecznym. W: Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Uwarunkowania instytucjonalne, Rzeszów, 25-26 września, s. 310-317
- Kodeks dobrych praktyk spółdzielczych. 2008, Wyd. Krajowa Rada Spółdzielcza, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa.
- Komunikat Komisji „Inicjatywa na rzecz przedsiębiorczości społecznej Budowanie ekosystemu sprzyjającego przedsiębiorstwom społecznym w centrum społecznej gospodarki i społecznych innowacji” z 25 października 2011, KOM(2011) 682 wersja ostateczna.
- Krasuska B. 2009. Spółdzielnia socjalna jako forma działalności gospodarczej. Wyd. WUP w Warszawie. Wydział Regionalnej Polityki Rynku Pracy. Warszawa.
- Kujawiński W., Metodyka doradztwa rolniczego, CDR Poznań 2009.
- Mering T. Spółdzielczość a polityka Unii Europejskiej w okresie kryzysu finansowego i gospodarczego. <http://recesja.icm.edu.pl/ips/problemyps/pps20/MeringPPS20-2013.pdf>
- Nałęcz S., Konieczna-Sałamatin J. 2008. Polska spółdzielczość na progu XXI wieku. Zasoby oraz wybrane funkcje społeczno-ekonomiczne. Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy, nr 1.
- Nowak S., 2008. Metodologia badań socjologicznych. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa.

- Piechowski A. Edukacja i szkolenie w dziejach polskiej spółdzielczości.
<http://recesja.icm.edu.pl/ips/problemyps/pps20/PiechowskiPPS20-2013.pdf>
- Pudelkiewicz E. 1999. Spółdzielczość wiejska. Centrum Informacji Menadżera, Warszawa.
- Sztumski J., Wstęp do metod i technik badań społecznych. Katowice 2005.
- Vinogradnik K., Mutual discussion model in extension. ZU Nitra, 2013.
- Yin R., Case study research: design and methods. Sage, Thousand Oaks 2009.
- Zawisza S. 2012. Przemiany systemu doradztwa rolniczego w Polsce w świetle potrzeb doradczych mieszkańców wsi. Zagadnienia Doradztwa Rolniczego, nr 3'12(69).